

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 06)

(Obradom przewodniczy marszałek Adam Struzik)

Marszałek Adam Struzik:

Wznawiam posiedzenie Senatu.

Przystępujemy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991–1995 oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 326, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 326A, 326B, 326C i 326D.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Pawła Jankiewicza.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W trakcie prac nad ustawą zmieniającą ustawę o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991–1995 oraz o zmianie niektórych ustaw należało wskazać, i tak było wskazywane, iż istotą tej nowelizacji jest przedłużenie o dwa lata terminu, w którym rada gminy mogła wystąpić do wojewody z wnioskiem o udzielenie dotacji celowej na pokrycie części kosztów związanych z przygotowaniem terenów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe. Dotacje z budżetu państwa mają być jednak nadal przeznaczane, tak jak do tej pory, przede wszystkim na uzbrojenie terenu oraz wyposażenie go w urządzenia komunalne. Jednocześnie w poprzedniej ustawie, tej która utraciła moc 31 grudnia ubiegłego roku, pewnym uzupełnieniem tego konglomeratu przepisów czy konglomeratu uprawnień, które pozwalają na poprawę budownictwa mieszkaniowego, było także przydzielanie rekompensat niektórym kandydatom na członków spółdzielni mieszkaniowych. W sumie te dwa wskazane uprawnienia składają się na sens ustawy, która podlega w tej chwili nowelizacji.

Ustawa z 4 października 1991 r. przewidywała pewne granice czasowe. Dla części przepisów, a zatem części rozwiązań tamtej ustawy, taką granicą był dzień 31 grudnia ubiegłego roku. W tym dniu utraciły moc obowiązującą wszystkie przepisy ustawy, z wyjątkiem grupy przepisów zawartych w art. 7 oraz w art.: 15–18.

Przypomnę, że art. 7 dotyczył sytuacji kandydatów na członków spółdzielni mieszkaniowych. Określał on zarówno grupę podmiotów, do której należą właśnie kandydaci na członków spółdzielni mieszkaniowych, jak i ich uprawnienia, a konkretnie jedno uprawnienie: do otrzymania rekompensaty przeznaczonej na uzupełnienie wydatków poniesionych przez kandydata na różne cele związane z budownictwem mieszkaniowym. Do wydatków tych należą środki przeznaczone na budowę domu jednorodzinnego czy budowę mieszkania, czy wreszcie wykup mieszkania oraz także na inne cele.

Pozostały także w mocy przepisy przejściowe i końcowe zmieniające inne ustawy, aniżeli ta, której w tej chwili dotyczy nowelizacja. Wszystkie inne z dniem 1 stycznia bieżącego roku przestały mieć moc obowiązującą, a zatem przestały istnieć. Według stanu na dzisiaj, z ustawy z 4 października 1991 r. pozostały zatem tylko te przepisy, o których mówiłem.

Nowelizacja ustawy, a właściwie tylko części ustawy z 1991 r., dokonana przez Sejm 10 stycznia bieżącego roku jest zatem dotknięta podstawową wadą formalną. Sejm dokonał mianowicie nowelizacji ustawy w zakresie, w jakim ta ustawa nie obowiązuje, a zatem zmienił ustawę nie istniejącą, zmienił przepisy nie istniejące. Jest to oczywiście z punktu widzenia legislacyjnego operacja niedopuszczalna i w pracach naszej komisji zwróciliśmy na to szczególną uwagę. Rozpatrywaliśmy wszelkie aspekty zarówno w samej ustawie nowelizowanej i w ustawie nowelizującej, jak również aspekty społeczne, polityczne, a także gospodarcze, które towarzyszą przecież aktowi prawnemu z 1991 r.

Nie możemy odmówić słuszności rozwiązaniom tej nowelizacji, albowiem mamy obecnie do czynienia z naruszeniem pewnej równowagi

(senator P. Jankiewicz)

uprawnień, które w ustawie z 1991 r. były przyznane różnym grupom podmiotów. Otóż z jednej strony przyznano je kandydatom na członków spółdzielni mieszkaniowych, a z drugiej strony gminom, którym również zezwolono na podstawie tej ustawy na korzystanie z pomocy państwa w postaci dotacji na przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Równowaga została naruszona poprzez to, że ustawa, a właściwie przepisy ustawy, które utraciły moc, pozostawiły uprawnienie tylko kandydatom na członków spółdzielni mieszkaniowych, natomiast pozbawiły tego uprawnienia gminy, które już nie mogą pozyskiwać dotacji na przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe. Pożądane byłoby zatem usunięcie tej dysproporcji i pozwolenie, ze względu na ten sam cel, który przyświecał ustawie z 1991 r., na wejście w życie pełnego zakresu przedsięwzięć, które razem składałyby się na poprawę sytuacji mieszkaniowej poprzez przywrócenie odpowiednich przepisów.

Z uwagi jednakże na charakter naszej komisji, jej obowiązki i powinności, pogląd ten nie uzyskał poparcia większości i komisja podjęła uchwałę, w której zwraca się do Wysokiej Izby, aby ustawę, o której mówimy, odrzucić. Ustawa ta od samego początku jest dotknięta tą podstawową wadą, że nie powinna być w ogóle uchwalona. Można było podjąć ją w zupełnie innej formie, w zupełnie inny sposób bądź też w zupełnie innym terminie.

Gdyby Sejm przyjął ją jeszcze przed 31 grudnia ubiegłego roku, wówczas to drobne przesunięcie czasowe w procesie legislacyjnym, jakim byłoby przejście ustawy do Senatu, moglibyśmy uznać za nieistotne. Jednakże uchwalenie przez Sejm ustawy dopiero 10 stycznia, a więc dziesięć dni po zakończeniu obowiązywania przepisów ustawy, które podlegają zmianie, uważamy za niedopuszczalne. To, o czym od dwóch lat wspominaliśmy, jest tworzenie dobrego prawa, porządnego prawa, nie powinno w tym wypadku, po dwóch latach wyrażania takiego dążenia przez Senat, doznać uszczerbku.

Dlatego też w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pozwalam sobie Wysokiej Izbie rekomendować uchwałę komisji o odrzuceniu wzmiankowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Cieślaka, sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia.

Senator Jerzy Cieślak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko w sprawie ustawy o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991-1995 oraz o zmianie niektórych ustaw.

W czasie posiedzenia komisja przyjęła do wiadomości opinię Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, że art. 10 ustawy z dnia 4 października 1991 r. utracił moc 31 grudnia 1995 r. i w związku z tym nie może być nowelizowany przez parlament po tym terminie. Tym samym nie można przedłużyć działania tej ustawy do końca 1997 r. Byliśmy również poinformowani, że Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych przedstawi wniosek o odrzuceniu uchwały Sejmu w tej sprawie. Wydawało się więc, że merytoryczna dyskusja na temat ustawy Sejmu z dnia 10 stycznia bieżącego roku jest z przyczyn formalnych bezprzedmiotowa.

Członkowie komisji zdawali sobie jednak sprawę, że odrzucenie tej nowelizacji będzie miało zdecydowanie negatywne skutki dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego i finansów gmin. W związku z tym grupa senatorów podjęła próbę znalezienia rozwiązań formalnoprawnych, które umożliwiłyby przyjęcie tej nowelizacji przez Senat.

W wyniku dyskusji stwierdzono, że oprócz art. 10 w dniu 31 grudnia 1995 r. stracił moc również art. 19 nowelizowanej ustawy. Mimo to, na mocy tego właśnie artykułu obowiązują nadal zapisy art. 7 i art.: od 15 do 18. Jeżeli tak, to otwiera się formalnoprawna możliwość jego nowelizacji w celu przedłużenia ważności art. 10 do końca 1997 r.

Większość komisji uznała, że problem powinien być poddany wnikliwej analizie w czasie posiedzenia połączonych komisji Senatu. I dlatego, przy 1 głosie sprzeciwu, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawia Wysokiej Izbie zawarty w druku nr 326B wniosek o przyjęcie ustawy Sejmu bez poprawek. Zdaniem większości komisji, wątpliwości formalne są mniej istotne od merytorycznej wartości nowelizowanej ustawy, a środki na jej realizację zbilansowane są w budżecie państwa na rok 1996. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Szczepańskiego.

Senator Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jestem sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej i zarazem Komisji Samorządu Teryto-

(senator A. Szczepański)

rialnego i Administracji Państwowej, bo pragnę tu wystąpić w podwójnej roli, jako sprawozdawca obu komisji.

Wysoka Izbo! Będąca przedmiotem dzisiejszych obrad i nowelizacji ustawa z 4 października 1991 r., zwana specustawą, czy ustawą Glapińskiego, bo i taką nazwę od nazwiska ministra z tamtego okresu nosi, miała pomóc w rozładowaniu kolejki osób, które znalazły się w tak zwanych zamrażarkach na listach wojewodów czy też spółdzielni mieszkaniowych, kiedy spółdzielnie podjęły decyzje o nieprzyjmowaniu następnych członków.

Według szacunków ministerstwa, liczbę osób, która na początku 1993 r. znalazła się w takiej sytuacji, określa się na około 1 milion 150 tysięcy. Nie wiadomo, przynajmniej dzisiaj, ile jeszcze osób zgłosiło się po rekompensatę do 31 grudnia 1995 r. Środki masowego przekazu pokazywały kolejki w urzędach przed zakończeniem roku. Nie wiadomo również, ile osób zgłosiło się w tych dniach w sprawie kupna działki w preferencyjnym trybie. Ministerstwo szacuje, że w latach 1993–1995 zgłosiło się około 30 tysięcy osób, które chciały nabyć działkę w preferencyjnym trybie w przetargu ograniczonym.

I jeszcze jedna sprawa, według mnie bardzo ważna przy rozpatrywaniu dzisiejszej ustawy. Ustawa z 4 października 1991 r. formalnie obowiązywała przez 5 lat – od 1991 do 1995 r., ale ustawowe środki, i to chcę podkreślić, na wypełnienie jej zapisów znalazły się i zostały uruchomione dopiero w 1993 r., czyli po dwóch latach jej obowiązywania. Stąd zarówno rekompensaty, jak i przygotowanie działek przesunęły się w czasie.

Panie i Panowie Senatorowie! Trzeba przyznać, że mamy do czynienia z bardzo niesympatyczną sytuacją. Podejmujemy się próby nowelizacji ustawy z dnia 4 października 1991 r., a właściwie art. 10 tej ustawy, która *de facto* wygasła z dniem 31 grudnia 1995 r., poza zapisami art. 7 i art.: od 15 do 18, co już było z tej mównicy podkreślane. Artykuł 7 ma bowiem żywotność określoną i zapisaną w ustawie do 1997 r., zaś art.: 15 – 18 są bezterminowe. Wróć do nich później.

Gwoli sprawiedliwości chciałbym powiedzieć, że przeciwko nowelizacji ustawy jest nie tylko nasza senacka Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Przeciwna jest również, reprezentowana przez Ministerstwo Finansów, strona rządowa, która na posiedzeniach argumentuje to brakiem systemowych rozwiązań w ustawie z 1991 r., a tym samym w proponowanej poprawce, oraz tym, że efektywność takiej pomocy jest relatywnie niska, bowiem skorzystało z niej tylko około 30 tysięcy osób. Podobne stanowisko zajmuje NIK, który

oceniając realizację ustawy z 4 października, twierdzi między innymi, że gminy przeznaczały pod działki i zbroiły nieatrakcyjne tereny.

Negatywną opinię przedstawia również nasze Biuro Legislacyjne, którego konkluzja jest zawarta w ostatnim zdaniu. Cytuję: „Niezależnie od zasadności nowelizacji należy podnieść, iż zgodnie z zasadami legislacji powinna ona być przeprowadzona w czasie obowiązywania pierwotnego zapisu art. 10.”

Strona rządowa, która jest przeciwna nowelizacji, a tym samym ożywieniu tej ustawy, dostrzega jednak potrzebę realizacji samego zagadnienia i twierdzi, że można tego dokonać poprzez finansowanie na podstawie ustawy o finansowaniu gmin. A więc, według ministerstwa, gminy mogą przejąć problem jako zadanie własne. Przez szacunek dla gmin nie będę tego komentował, bo także i wczoraj, podczas debaty budżetowej, przewijały się pytania, z czego gminy będą finansować tyle zadań, chociażby w oświacie, służbie zdrowia itd., itd. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że w okresie funkcjonowania tej ustawy środki, które przeznaczały na to gminy, były większe od dotacji centralnej.

Wskazuje się również na inne możliwe źródło finansowania, a mianowicie na Krajowy Fundusz Mieszkaniowy, na mocy ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, która nie tak dawno była rozpatrywana na tej sali. Chodzi zwłaszcza o tak zwaną sieć towarzystw budownictwa społecznego. Stwierdzam jednak, że nie ma takich możliwości prawnych. Ustawa powołująca tebeesy nie dopuszcza takiej możliwości, aby wykorzystać środki tebeesów dla ludzi w zamrażarkach, jak to wcześniej nazwałem.

Kto opowiada się za przedłużeniem życia ustawy z 4 października 1991 r.? Przede wszystkim gminy, które mają na uwadze nie uregulowany problem braku środków dla ludzi z tak zwanych zamrażarek, czyli oczekujących na rekompensaty czy mieszkania w spółdzielniach bądź u wojewody. Ponadto Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i Budownictwa, które ma w tegorocznym projekcie budżetu zapisaną na ten cel kwotę 55 milionów nowych złotych. A także Unia Metropolii Polskich, która w swym stanowisku nr 106/95 pisze: „Postulujemy utrzymanie tej formy pomocy państwa dla gmin, jakim jest udzielenie dotacji celowej z budżetu państwa na pokrycie części kosztów związanych z przygotowaniem terenów przeznaczonych na cele budownictwa mieszkaniowego, w tym uzbrojenie terenu oraz wyposażenie go w urządzenia komunalne wynikające z postanowień art. 10 specustawy z 4 października 1991 r.” Dalej, w uzasadnieniu tego stanowiska jest mowa o niedoszacowywaniu kosztów związanych z zadaniami przejmowanymi przez gminy co roku na mocy ustaw. I znowu

(senator A. Szczepański)

pojawiają się sprawy oświaty, służby zdrowia itp. Nie dla „spychoterapii”, ale dla odnotowania faktu trzeba powiedzieć, że Sejm, chcąc podjąć inicjatywę nowelizacji ustawy, mógł to uczynić przed 31 grudnia. Tak się nie stało, jak sędzę, z wielu przyczyn, w które nie będziemy teraz wnikać. Prawda jest taka, że chociaż nowelizacja to tylko sześć słów, to Sejm zajmował się nią od września.

Co można w tej sprawie uczynić? Odrzucić ustawę i rozpocząć pracę nad napisaniem jej od nowa, a właściwie nad jej przepisaniem z dodaniem tych sześciu słów. Ile to potrwa? Pięć, sześć miesięcy na normalnej drodze legislacyjnej. W trybie pilnym byłoby szybciej, ale musiałaby to wnieść strona rządowa, a należy sądzić, że nie wystąpi ona z taką inicjatywą, skoro do tej pory jej sprzeciw wskazywał na to, że najlepiej zaniechać rozwiązania tego problemu i przekazać go gminom. A co przez ten okres pięciu czy sześciu miesięcy, kiedy będziemy pisać tę ustawę od nowa? Załóżmy, że obywatel złoży wniosek o rekompensatę w postaci działki nabytej w preferencyjnym trybie lub złożył go już przed 31 grudnia 1995 r. Władza gminy z czystym sumieniem – chociaż ze wstydem – odpowie, że działka mu się należy, ale brak jest środków na uzbrojenie terenu, gdyż ustawa zakończyła swój żywot. Kiedy wejdzie nowa ustawa i wpłyną środki, uzbroi się tereny i wówczas pana podanie będzie rozpatrzone.

Panie i Panowie Senatorowie! Odrzucenie projektu ustawy jest poszanowaniem prawa, ale może być też krzywdą dla obywateli gmin. Winny jest na pewno ustawodawca. Nie bez winy jest państwo w szerokim tego słowa znaczeniu, a konkretnie budżet, który przyjął ustawę na lata 1991–1995, zaś środki na realizację zapewnił dopiero w 1993 r., nie dając możliwości zrealizowania zapisów ustawy. A teraz jeszcze mówimy, że żywot tej ustawy się skończył.

W Sejmie w pierwszym czytaniu również pojawił się wniosek o odrzucenie projektu nowelizacji ustawy. W rezultacie Sejm przyjął nowelizację, i chcę to podkreślić, jednogłośnie – na 338 głosujących 338 głosowało „za”. Być może z poczucia winy za ten stan rzeczy, ale jednak wynik głosowania był taki, a nie inny.

Komisja Gospodarki Narodowej i Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, mając pełną wiedzę na ten temat, dokonując wyboru pomiędzy gospodarką, samorządnością i aspektem społecznym, nie dopatrując się winy i zaniedbań ani ze strony ludzi zainteresowanych tą formą rekompensaty, ani ze strony samorządów – w oparciu o nadal prawnie funkcjonujące zapisy art. 7, 18 i 19 ustawy z 4 października 1991 r. – postanowili

przyjąć proponowany projekt ustawy, zawarty w druku senackim nr 326, bez poprawek.

Przytoczę tu może wspomniane artykuły. Artykuł 7 ust. 4 brzmi: „Rekompensaty będą wypłacane począwszy od 1993 r., nie później niż do końca roku 1997”; art. 18 brzmi: „Przepisy ustawy stosuje się do spraw: po pierwsze – wszczętych przed dniem jej wejścia w życie, a nie zakończonych decyzją ostateczną i po drugie – wszczętych pod rządami niniejszej ustawy”.

Swoją opinię Komisja Gospodarki Narodowej wyraziła w głosowaniu zakończonym wynikiem: 8 senatorów „za”, 1 głos wstrzymujący się, bez głosów przeciwnych.

Głosowanie w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zakończyło się następującym wynikiem: w obecności 10 senatorów było 8 głosów „za”, 2 senatorów wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciwny.

Z pewnością mamy do rozważenia problem wstydlivy, niemniej jednak – biorąc pod uwagę aspekty, o których w imieniu obu komisji, jako ich sprawozdawca, mówiłem wcześniej – zwracam się do Wysokiej Izby o poparcie naszych stanowisk i uchwalenie tej nowelizacji ustawy. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie, proszę o pytania do sprawozdawców. Może rozpocznę pytaniem do pana senatora Jankiewicza.

Panie Senatorze, jaka jest sytuacja prawna, czy w ogóle mamy możliwość dyskusji nad tą ustawą i jej uchwaleniem?

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku, ustawa została podjęta przez Sejm, według procedury przewidzianej przez ustawę i Regulamin Sejmu. Mamy więc do czynienia z ustawą, natomiast ustawa ta ma wadę, którą nazwałbym nie tylko formalnoprawną, ale i merytoryczno-prawną, jeśli można tak powiedzieć, to znaczy wadę materialną. Mianowicie Sejm dokonał zmiany prawa nie istniejącego. Gdyby ta ustawa była sformułowana w nieco inny sposób bądź, jak powiedziałem, gdyby była podjęta w terminie właściwym, czyli do 31 grudnia... W przerwie pomiędzy świętami a sylwestrem zebraliśmy się na posiedzeniu, gdyby posłowie zachowali się podobnie, wówczas zdążyliby ją uchwalić.

I mimo że ustawa by weszła w życie już w nowym roku – my nawet moglibyśmy zająć stanowisko względem tej ustawy w tym roku – byłoby to chociaż odwołanie się do zachowania pewnej ciągłości procesu legislacyjnego – i przyjąć to za w miarę poprawną procedurę. W momencie kie-

(senator P. Jankiewicz)

dy Sejm dokonuje tej nowelizacji już po rozpoczęciu okresu, w którym ustawa nie działa w tym zakresie, to można powiedzieć, że zmienia coś, czego nie ma.

Taka zmiana jest fizycznie niemożliwa, a prawnie niedopuszczalna. Dlatego takie było stanowisko – zgoda, że formalne stanowisko – Komisji Inicjatyw i Praw Ustawodawczych.

Marszałek Adam Struzik:

Tak, formalne. Ale trudno sobie wyobrazić nieformalność w prawie.

Proszę bardzo, pan senator Kozłowski.

Senator Krzysztof Kozłowski:

Chciałem spytać panów sprawozdawców, żeby doprecyzować... Czy ustawa w całości wygasła z dniem 31 grudnia, czy tylko w art. 10, 18 i innych wymienionych wcześniej? Jeżeli dotyczy to tylko tych artykułów, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby uchwalić na przykład nowy art. 10, skoro go już nie ma.

Senator Paweł Jankiewicz:

Gdyby Sejm zachował się dokładnie tak, jak pan senator mówi, a więc gdyby 10 stycznia uchwalił ustawę, w której dodawałby do ustawy art. 10, to owszem, zgoda. I powiem zupełnie szczerze, że zastanawialiśmy się nad tego rodzaju propozycją. Jednak propozycja ta byłaby też propozycją załatwienia sprawy – przepraszam za wyrażenie – z przymrużeniem oka. Dlatego, że ta ustawa i tak ma tę samą wadę, o której mówiłem. Temu niestety nie da się zaprzeczyć. Mało tego, wczoraj rozmawiała ze mną grupa przedstawicieli Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu. I zapewniono mnie, że będzie skierowana prośba marszałka Zycha do pana marszałka Struzika z prośbą o pomoc Senatu w załatwieniu tej sprawy. Przyznaję, że przystałem na tego rodzaju propozycję. Dzisiaj jednak tą samą drogą uzyskałem informację, że takiego pisma od marszałka Zycha nie będzie. W związku z tym uznałem, że tego rodzaju porozumienie, powiedzmy, legislatorów obu izb w tym momencie upadło. Dlatego nasza komisja konsekwentnie proponuje rozwiązanie wcześniej przez nią proponowane.

Jeżeli Senat podjąłby uchwałę odrzucającą tę ustawę, wówczas wróci ona normalną drogą do Sejmu. Wtedy Sejm będzie musiał się wypowiedzieć, czy podtrzymuje swoje nieprawidłowe stanowisko, czy też nie. Oczywiście, może także odrzucić nasze stanowisko. Wówczas sam zdecydował o stanie prawnym, jaki sprokurował.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lackorzyński.

Senator Leszek Lackorzyński:

Mam pytanie do pana senatora Jankiewicza.

Panie Senatorze, Sejm nie ma już możliwości konwalidacji tej ustawy. Natomiast komisja, którą pan kieruje, mogłaby z urzędu przekształcić wstępne artykuły. Wtedy błąd prawny byłby usunięty. Waga społeczna ustawy, o czym tak gorąco przekonywał nas wszystkich pan senator Szczepański, na to zasługuje. Czy pismo pana marszałka Zycha jest jakimś wielkim aktem prawnym? Komisja senacka sama powinna w ten sposób postąpić, a nie tylko krytykować. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Proszę państwa, listy marszałków do siebie nie mogą zastąpić procedury. Naprawdę, przecież nie o to chodzi.

Pan marszałek Chelkowski, proszę bardzo.

Senator August Chelkowski:

Moje pytanie jest następujące... Oczywiście, Sejm może odrzucić naszą propozycję, ale wtedy bierze za to już odpowiedzialność.

Panie Senatorze, jak wygląda sprawa z punktu widzenia prawnego? Mnie się wydaje, że najprostszą rzeczą byłoby napisać nową ustawę.

(Senator Paweł Jankiewicz: Tak, oczywiście.)

W czym zatem problem?

Senator Paweł Jankiewicz:

Jeżeli pan marszałek pozwoli, to przeprowadzę wywód, który prowadziliśmy z kolegami w Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Gdybyśmy w Senacie zdecydowali się na przykład na inicjatywę ustawodawczą bądź gdyby grupa posłów – która przecież doskonale wie o wartości merytorycznej i o potrzebie społecznej oraz gospodarczej ustawy – podjęła się to szybko zrobić, mielibyśmy do czynienia z terminem wejścia w życie ustawy, powiedzmy, już w ostatnim tygodniu marca, czyli przed końcem marca.

Gdyby rząd, uznając taką potrzebę – a resort budownictwa uznaje taką potrzebę, również merytorycznie się z nią zgadza resort finansów, z jednym formalnym zastrzeżeniem, zresztą identycznym z zastrzeżeniem naszej komisji – skorzystał z trybu pilnego, to będzie to w tej chwili w pełni uzasadnione.

Z uwagi na to, że, jak powiedziałem w swoim sprawozdaniu, nastąpiła nierówność uprawnień podmiotów, które były uprawnione na podstawie

(senator P. Jankiewicz)

ustawy z 1991 r., to skorzystanie z trybu pilnego byłoby naprawdę w pełni uzasadnione – nawet w świetle ostatniego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. I wówczas w terminie maksimum sześciu tygodni ustawa mogłaby ujrzyć światło dzienne, czyli najpóźniej w połowie marca ustawa mogłaby już wejść w życie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, iż w rezerwie budżetu państwa są przewidziane środki na wywiązanie się państwa z tego zadania, a na podstawie normalnej procedury uchwalania budżetu i przekazywania później środków budżetowych stwierdzimy, że pozyskanie tych środków dla gmin będzie możliwe nie prędzej niż w końcu marca, to te dwa terminy – wejścia w życie prawa porządnie, prawidłowo uchwalonego i możliwości finansowych budżetu – zbiegłyby się. Tak więc w tym wypadku nikt nie doznałby uszczerbku.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania?
Proszę bardzo.

Senator Janusz Okrzesik:

Panie Marszałku, mam pytanie do sprawozdawcy, pana senatora Jankiewicza.

Rozumiem, że problemem jest to, że nowelizuje się artykuł, który już nie obowiązuje. Czy w związku z tym nie powinniśmy zastąpić w art. 1 w pkt 1 słów: „Art. 10 otrzymuje brzmienie...” sformułowaniem: „dodaje się art. 10 w brzmieniu...”, i dalej tak samo? Co prawda nie zmieni to oceny jakości procesu legislacyjnego Sejmu, ale w ostatecznym efekcie po wyjściu z Senatu ustawa nie byłaby już dotknięta wadą, o której pan wspomniał.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Senatorze, mówiąc uczciwie, nasza komisja zastanawiała się nad taką propozycją. Jeszcze raz powtarzam, nie zmieni to faktu, że ustawa była i jest dotknięta od samego początku wadą, o której mówiłem. Gdyby znalazł się ktoś zainteresowany zaskarżeniem ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, orzeczenie będzie mogło być tylko jedno, oczywiście ustawa zostanie uchylona. Z tym że, jeżeli orzeczenie nastąpi w terminie późniejszym, to uchylenie ustawy może nastąpić w połowie roku i wtedy dopiero powstanie problem. Teraz uważamy, że jest szansa i czas na to, żeby załatwić sprawę od początku, porządnie. Oczywiście, jest pytanie, czy ktokolwiek będzie zainteresowany zaskarżeniem ustawy. Wydaje się, że nie, ale nie ma tutaj żadnej pewności.

Poza tym, pozwolę sobie jeszcze raz to powiedzieć, że od dwóch lat nawołujemy do przestrzegania reguł prawidłowego stanowienia prawa. Kilkakrotnie, jeżeli nie kilkunastokrotnie sami przymykaliśmy oko na różne drobniejsze nieprawidłowości. Ale nieprawidłowość, o której mówimy, ma zasadnicze znaczenie. Wydaje mi się, że chyba najwyższy czas, abyśmy przestali przymykać oko na tak poważne, tak istotne naruszenia prawa jak w tym przypadku.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Jerzy Cieślak.

Senator Jerzy Cieślak:

Jeżeli można, mam jedną uwagę do odpowiedzi pana senatora Jankiewicza.

Otóż jeżeli ustawa przeszłaby przez parlament – wszystko jedno jaką drogą, czy poprzez naszą akceptację, czy poprzez odrzucenie naszego orzeczenia przez Sejm – to mamy jeszcze Kancelarię Prezydenta, w której też są prawnicy i oni mogą mieć dokładnie te same wątpliwości, co my.

Weto prezydenta, oczekiwanie na decyzję, przedłuży po prostu okres agonii ustawy, a więc przedłuży również okres oczekiwania na nową ustawę, która jest bardzo potrzebna i to potrzebna pilnie. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.
Pan senator Jarmużek.

Senator Zdzisław Jarmużek:

Pewne rzeczy zrozumiałem po wypowiedzi pana senatora Cieślaka. Ale chcę jeszcze prosić o wyjaśnienie. Mianowicie pan senator Jankiewicz powiedział, że nasza uchwała o ustawie w Sejmie może zostać przyjęta lub odrzucona, natomiast z wypowiedzi pana senatora Lackorzyńskiego, który jest także prawnikiem, wynika, że tutaj Sejm już niewiele miałby do powiedzenia. Chcę więc prosić o wyjaśnienie, czy prawnicy się mylą? Czy jest tak, jak mówił pan senator Jankiewicz, czy tak, jak powiedział pan senator Lackorzyński?

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Sejm jak zwykle nie będzie miał nic do powiedzenia, jeżeli przyjmie ustawę bez poprawek. W sytuacji, kiedy ją odrzucimy, ona wróci do Sejmu i wówczas Sejm weźmie na siebie odpowiedzialność za dalsze losy ustawy.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Proszę bardzo, senator Andrzej Szczepański.

Senator Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Faktycznie ustawa bardziej potrzebuje adwokata niż sprawozdawcy. Nie podejmuję się być adwokatem, niemniej jednak chciałem zwrócić uwagę na to, co przed chwilą zostało powiedziane przez pana senatora Jankiewicza i co było przyjęte ze zrozumieniem. Mianowicie padło sformułowanie, że jeżeli ustawa pójdzie w trybie pilnym, to cała sprawa potrwa trzy tygodnie i że jesteśmy już na coś takiego prawie gotowi.

Jeszcze raz podkreślam, że nie widzę możliwości jej „pójścia” w trybie pilnym. Nazwę to po imieniu, jeżeli Ministerstwo Finansów proponuje nam dzisiaj: macie ustawę o finansowaniu gmin albo: zróbcie to sobie z tebesem – przepraszam, że tak wulgaryzuję temat – to rząd nie będzie zainteresowany absolutnie „pójściem” tej ustawy w trybie pilnym. W związku z tym stwierdzam, że cała ścieżka legislacyjna będzie trwała 5–6 miesięcy. Nie krócej. Powiedzmy sobie nawet, że będzie dobrze, jeżeli ona będzie za 5 czy 6 miesięcy.

Teraz powstała dziura, trochę wstydu, nie załatwia się podań obywateli, gminie się mówi, że skończyła się ustawa i jak nowa zacznie działać, to przyjdą pieniądze. Możemy to wszystko przeżyć, to prawda. Za pół roku pójdą do gmin pieniądze, formalnie te same, w zapisie jest 55 milionów nowych złotych, ale są one *de facto* mniejsze. A biorąc pod uwagę czas na zbrojenie, na przygotowanie wszystkiego, ustawa zafunkcjonuje przy pięciomiesięcznej, sześciomiesięcznej ścieżce legislacyjnej w następnym roku o tej porze. Taka jest prawda.

Jestem pod wrażeniem prawdziwych, druzgocących argumentów prawników. Zgadzam się z nimi całkowicie. Niemniej jednak, przynajmniej w komisjach, które reprezentowałem, patrzyliśmy również na ten akt, jako na akt społeczny. Co w tym wszystkim zawiniła gmina, co zawinił obywatel? Tak więc myślę, że spróbujemy znaleźć jakieś rozwiązanie. Ja go nie znam, nie jestem prawnikiem.

Pan senator Kozłowski rzucił myśl, podchwyconą tutaj przez pana senatora Okrzesika, żeby dokonać w ten sposób zapisu. Nie wiem, niech się na ten temat wypowiedzą prawnicy. Spróbujemy uratować ten aspekt społeczny, pieniądze... Przede wszystkim chodzi o problemy, z jakimi przychodzi się ludziom borykać.

Poza tym, tak naprawdę, jest jeszcze jedno. Mianowicie w czym tutaj tkwi wina? W tym, że ustawa obejmuje okres od roku 1991 do 1995, a środki na jej realizację przyznano w roku

1993 r., co spowodowało, że dwa pierwsze lata były martwe. Dziękuję pięknie.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. No cóż, znaleźliśmy się w kłopotliwej sytuacji...

Pan senator Okrzesik chce zabrać głos, tak?

(*Senator Piotr Andrzejewski:* To może otworzymy dyskusję.)

(*Senator Jan Adamiak:* Chyba debatę, bo my już dyskutujemy.)

Dobrze, spokojnie, proszę państwa.

Otwieram debatę.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Właściwie debata zaczęła się już kilkanaście minut temu, bo to, co miało być pytaniami do sprawozdawców, przemieniło się w debatę i dlatego zabieram głos jako kolejny mówca w tej sprawie.

W pewnym momencie zacząłem zastanawiać się, w jakiej właściwie izbie jestem. Mówimy, że Senat ma być izbą refleksji, powagi, rozsądku, tą, która ma przestrzegać prawa, szczególnie jeśli idzie o poprawność całej procedury legislacyjnej. I nagle słyszę, że namawia się nas do tego, żebyśmy postępowali dokładnie wbrew zasadom. Namawia się nas do tego, żeby poprzeć to, co przyjął Sejm, czyli nowelizować ustawę, która już nie obowiązuje, przymykając oko na ten fakt, udając, że o nim nie wiemy. Sugerowano jeszcze inne rozwiązanie. Takie, byśmy ewentualnie wprowadzili jakąś zmianę, a Sejm potem ją odrzuci i wróci do swojej koncepcji przyjętej w ustawie albo zaakceptuje naszą propozycję. Tak czy inaczej Senat będzie w porządku, a cała odpowiedzialność spadnie na Sejm.

Otóż, proszę państwa, jeżeli niektórzy senatorowie mówią, że można zgodzić się na takie rozwiązanie, bo przecież nie będzie to ominięcie prawa, że to nieduże ryzyko, a może nawet sprawa pozostanie nie zauważona przez innych, to ja bym się może nawet nie dziwił, gdyby byli to senatorowie, którzy z prawem zetknęli się po raz pierwszy w Senacie. Ale tak nie jest, niestety. Nawet niektórzy prawnicy próbują takie rozwiązanie przedstawić. Naprawdę w tym momencie nie bardzo wiem, o czym my dyskutujemy. Pan senator Szczepański mówił, że nie wie, co z tym zrobić. Ja wiem. Po prostu trzeba tę ustawę odrzucić.

Dziwią mnie pochodzące od senatorów koalicyjnych argumenty, że procedura będzie trwała pół roku. Proszę państwa, przepraszam, że to mówię, ale nie z tej strony może paść taki argu-

(senator J. Madej)

ment. Przypomnę, że gdy chodziło o to, żeby prezydent nie mógł rozwiązać parlamentu w sytuacji, kiedy przedłużało się uchwalenie ustawy budżetowej, koalicja załatwiła nowelizację małej konstytucji w ciągu kilku tygodni. Dosłownie w ciągu kilku tygodni koalicja załatwiła uchwalenie małej konstytucji, gdzie procedura jest znacznie dłuższa, bo trzeba znacznie większej liczby głosów, żeby tę zmianę wprowadzić. Wtedy jakoś nie było problemu. A tu nagle stawia się takie przeszkody.

Wróć może do początku sprawy. Gdyby nowelizację tej ustawy przeprowadzono dwa tygodnie przed tym, nim to uchwalili Sejm, to wystarczyłoby wpisać, że ustawa obowiązuje do 31 grudnia 1997 r. Tam rozwiązanie było jeszcze prostsze i cała sprawa byłaby załatwiona. To była kwestia tylko jednej linijki. Można to było również załatwić w ciągu jednego czy dwóch posiedzeń, o ile państwo znają Regulamin Sejmu, bo w sprawach uzasadnionych i pilnych można przeprowadzić trzy czytania na jednym posiedzeniu Sejmu... przepraszam, chyba dwa czytania. Nie przedstawiamy więc tak sytuacji, że my musimy w tej chwili złamać prawo, bo inaczej będzie się to ciągnęło pół roku.

Proszę więc nie przekonywać i nie namawiać tych senatorów, którzy sobie z tego wszystkiego nie zdają sprawy, do podjęcia takiej decyzji. Tworzymy niebezpieczny precedens. Przy następnej okazji Sejm może znowelizować ustawę o znacznie groźniejszych dla państwa, gospodarki, polityki czy innych rozwiązań społecznych skutkach. Teraz mówię z punktu widzenia opozycji. Sejm może znowelizować, powiedzmy, ustawę o ordynacji wyborczej, w takim terminie, że będzie już niedaleko do wyborów. Sejm znowelizuje ustawę i powie: jak to, przecież możemy to zrobić, bo w końcu taki precedens już jest, Senat wyraził zgodę.

I dlatego, Panie Marszałku, Wysoki Senacie, rozwiązanie jest tylko jedno. Należy odrzucić tę ustawę. A za to zrobić wszystko – w tej chwili patrzę, oczywiście nie bez powodu, ku lewej stronie sali, ale nie po to, żeby lewej stronie dokuńczyć, lecz po to, by zmobilizować ją do działania w Sejmie – żeby wprowadzić sprawę do porządku najbliższego posiedzenia Sejmu, do czego potrzebna jest inicjatywa poselska, która wymaga podpisu aż 15 posłów, i zgoda Prezydium Sejmu – i załatwić całą sprawę w ciągu kilku tygodni. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Oczywiście Senat musi stać na straży prawa, dobrego prawa.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Janusza Okrzesika.

Senator Janusz Okrzesik:

Panie Marszałku! Choćby z tej racji, że siedzę koło senatora Madeja, rzadko mam okazję zabierać głos tuż po nim i teraz pierwszy raz doświadczam, jakie to jest ciężkie. Ale spróbuję sobie jakoś poradzić.

Otóż uważam, że możemy tę ustawę poprawić w ślad za tym, co zasugerował senator Kozłowski, a co można było, jak sądzę, od początku zrobić w Sejmie. Z niezrozumiałych dla mnie przyczyn to się nie stało. W art. 1 w pkt 1 wyrazi: „art. 10 otrzymuje brzmienie...” – co oznacza nowelizację nie obowiązującego już artykułu, można zastąpić wyrazami: „dodaje się art. 10 w brzmieniu...” . Jednocześnie wymagałoby to drugiej zmiany w tym samym art. 10 w ust. 2 pkt 2 musiałby otrzymać brzmienie: „stosowną uchwałę rady gminy”, i dalej pomijamy przywołanie art. 8 ust. 2. W efekcie z Senatu wyszłaby ustawa, która dodaje art. 10, co zawsze jest możliwe, nawet jeśli poprzednie brzmienie art. 10 straciło swoją aktualność.

Myślę, że senator Jankiewicz myli się, mówiąc, że ta ustawa mogłaby ulec zaskarżeniu. Jak wiem, zaskarżeniu może ulec ustawa w jej ostatecznym kształcie dopiero po zakończeniu procesu legislacyjnego.

W ten sposób naprawilibyśmy wadę, która mogłaby podlegać zaskarżeniu. Zgłaszam taki wniosek formalny i bardzo proszę, żeby na posiedzeniu połączonych komisji zastanowić się, czy takie rozwiązanie, które ratowałoby tę ustawę, nie wyczerpałoby zarazem znamion stanowienia dobrego prawa. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Orzechowskiego.

Senator Jan Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zgodziliśmy się wszyscy z poglądem, że popełniono w Sejmie błąd, nowelizując art. 10 ustawy, który z dniem 31 grudnia stracił swoją moc. Wszyscy państwo jesteście gotowi podzielić pogląd, że nie można nowelizować przepisu, który nie istnieje. W związku z tym słyszę tu różne projekty rzekomego naprawienia tego błędu.

Otóż jeśli chcemy, żeby w Polsce prawo było w miarę poprawne, to trzeba zacząć od tego, że to prawo musi być dobrze stanowione i w Sejmie, i w Senacie. Nie mogą i nie powinny zapadać tego typu uchwały, bo będzie to sprzeczne z art. 1 przepisów konstytucji z 1952 r. wielokrotnie zresztą zmienianym, ale utrzymanym w mocy, a mówiącym, że Polska Rzeczypospolita jest pań-

(senator J. Orzechowski)

stwem prawa. Co to za państwo prawa, w którym przy tworzeniu prawa łamie się prawo? Trudno mówić w takiej sytuacji o państwie prawa.

Dlatego uważam, że jedynym wyjściem z sytuacji jest podjęcie przez Senat uchwały o odrzuceniu tej ustawy z przyczyn czysto formalnoprawnych. My nie kwestionujemy, podejmując taką uchwałę, celowości ustawy, tego, że jest potrzebna, kierujemy się po prostu względami formalnoprawnymi.

Wyobraźmy sobie taką sytuację, że, załóżmy w procesie cywilnym, są przesłanki do odrzucenia pozwu zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego. Sąd wtedy powinien pozew odrzucić, nie bawiąc się w ocenianie go pod względem merytorycznym. Jeżeli go nie odrzuci, to można powiedzieć, że sąd narusza prawo. Sąd, który jest organem wymiaru sprawiedliwości, sam narusza prawo, jeśli nie odrzuca takiego pozwu.

Podstawowym zadaniem Senatu jest branie udziału w procesie legislacyjnym i to branie udziału w taki sposób, aby zapewnić jego prawidłowy przebieg. Zgodzą się państwo, że na tym polega główne zadanie Senatu. Starajmy się zatem w miarę poprawnie je realizować i nie próbujmy szukać usprawiedliwienia rażących błędów.

Dlatego uważam, że z przyczyn czysto formalnoprawnych powinna zostać podjęta uchwała o odrzuceniu ustawy. Dlatego popieram również stanowisko pana senatora Jankiewicza, który przedstawił taki wniosek Wysokiemu Senatowi, jako sprawozdawca Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kazimierza Działocha.

Senator Kazimierz Działocha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sejm, uchwalając tę ustawę, i taką ustawę, wystawił na poważną próbę Senat i jego znaczenie w procesie ustawodawczym. Nie trzeba powtarzać, jaki błąd popełnił Sejm. To już zostało powiedziane. Błąd jest oczywisty. Sejm przez formułę: „nadaje mu się nowe brzmienie” nowelizował art. 10 ustawy, który przestał obowiązywać z dniem 31 grudnia 1995 r., zgodnie z klauzulami derogacyjnymi ustawy z 1991 r.

Ale błąd w nowelizacji dokonanej przez Sejm, nowelizacji w założeniu niedopuszczalnej, polega nie tylko na tym. Sejm, uchwalając nowe brzmienie art. 10, odwołał się w ust. 2 w pkt 2 tego artykułu do odpowiednich przepisów art. 8 ust. 2 ustawy. Artykuł ten niewątpliwie nie obo-

wiązuje, ponieważ nie został wyłączony przez art. 19 ustawy z 4 października 1991 r. spod działania klauzuli derogacyjnej zawartej w art. 19.

Powstaje pytanie, jakie stanowisko w tej sprawie powinien zająć Senat?

Oczywiście może on odrzucić ustawę, ma ku temu wszelkie powody natury prawnej, konstytucyjnej. W tym kierunku szły propozycje zarówno Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, jak i panów senatorów przemawiających przed chwilą. Można ją odrzucić i można, a nawet należałoby, oczekiwać na nową inicjatywę ustawodawczą. Uchwalenie tej ustawy jest społecznie potrzebne. Wynika to zarówno z obrad Sejmu nad nią, jak i z tego, co mówi się w tej izbie. Powszechnie uznaje się społeczną potrzebę uchwalenia takiej ustawy lub przedłużenia w jakimś zakresie mocy ustawy już obowiązującej. Myślę, że z taką inicjatywą, chociaż w sprawie tej jest potrzebna, wola polityczna, mogłaby wystąpić grupa posłów, ponieważ ta ustawa została uchwalona z inicjatywy ustawodawczej komisji sejmowej. Wada tego pomysłu polega na tym, że proces będzie trwał za długo, ustawa może być gotowa, jak się tutaj mówi, na przykład w połowie roku. Nie jest to jednak przesądzone. Można przypuszczać, że gdyby się postarano, dałoby się uchwalić tę ustawę w ciągu trzech miesięcy.

Najważniejsze jest jednak to, że uchwalenie nowej ustawy, gdyby chcieć, by obowiązywała ona od stycznia 1996 roku, byłoby dopuszczalne, dlatego że taka nowo uchwalona ustawa nie naruszałaby zasady nieretroakcji w prawie. Zasada niedziałania prawa wstecz nie ulega bowiem naruszeniu wtedy, gdy określona norma prawna działa na korzyść adresata, w tym wypadku na korzyść starających się o mieszkania w ramach własnego budownictwa i zainteresowanych funduszami rad gminnych. Zatem, moim zdaniem, ta propozycja jest i realna, i prawnie dopuszczalna.

Powstaje jednak pytanie, czy to jedyne wyjście, jakie Senat może proponować w tej sprawie. Otóż, po tych wszystkich dyskusjach, jakie toczyły się w komisji, po wczorajszych dyskusjach między członkami Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, a także po luźnych dyskusjach poza posiedzeniem jestem przekonany, że można tę ustawę próbować uratować poprzez poprawkę, którą uchwali Senat do ustawy sejmowej, poprawiając oczywisty błąd, jakiego dopuścił się Sejm.

Wczoraj pan senator Jankiewicz przedstawił pewien pomysł, o którym dzisiaj mówił także senator Okrzesik. Mianowicie, żeby zamiast formuły: „nadaje się nowe brzmienie art. 10”, przyjąć formułę „dodaje się art. 10” w brzmieniu, jakie zaproponuje i uchwali Senat.

We wszystkich dyskusjach słyszy się, proszę państwa, że tutaj chodzi o to, by gminom zapew-

(senator K. Działocha)

nić środki finansowe na cele związane z realizacją tej ustawy tylko na podstawie uchwał, które rady gminne już podjęły do 31 grudnia 1995 r., to jest, gdy ustawa z 1991 r. obowiązywała. Jeżeli tak jest, to trzeba by było tylko sprawdzić, czy chodzi tylko o pokrycie wydatków związanych z decyzjami rad już podjętymi. W takim przypadku mógłbym zaproponować poprawkę.

Myszę w każdym razie, Panie Marszałku, że sprawa jest na tyle złożona, że jeżeli tylko istnieją do tego podstawy wynikające z procedury obrad Senatu, to należy odesłać tę ustawę jeszcze raz do komisji, może do połączonych komisji. Moim zdaniem, jeżeli sprawdzą się przypuszczenia, które pojawiały się w luźnych dyskusjach, mianowicie, że chodzi o zapewnienie gminom funduszy na zrealizowanie uchwał podjętych już w czasie obowiązywania tej właśnie ustawy, to taką prostą poprawkę do art. 10 ust. 1 pkt 2 można by przyjąć. Można bowiem stworzyć zapis, że do wniosku o udzielenie dotacji celowej, z którym rada gminy występuje do wojewody, dołącza się jej uchwałę podjętą na podstawie art. 8 ustawy z 4 października 1991 r. o zmianie niektórych warunków przygotowywania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991-1995 oraz o zmianie niektórych ustaw. Powtarzam, jeżeli chodzi tylko o to, by zapewnić środki na realizowanie rozpoczętych już przez rady gmin zadań, to można dzięki takiej poprawce uratować ustawę i cele społeczne, którym ma ona służyć.

Jeżeli pan marszałek uzna za stosowne odesłać ustawę do komisji, to myślę, że będzie możliwe skonstruowanie sensownej poprawki, która by ją uratowała. Nie chodzi o to, żeby usprawiedliwić błąd Sejmu, ale by zadośćuczynić potrzebom społecznym, które są podstawowe dla całej sprawy. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Adam Struzik:

Panie Senatorze, i tak ustawa musi być odesłana do komisji, ponieważ są już złożone poprawki formalne na piśmie. Wiem także, że pan senator również złożył swoje poprawki na piśmie, czy tak?

(Senator Kazimierz Działocha: Tak.)

Proszę o zabranie głosu pana senatora Artura Balazsa.

Senator Artur Balazs:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Mam wątpliwość i związane z nią pytanie, czy Senat rzeczywiście ma stanowić dobre prawo? Według mnie, najważniejszym argumentem

przemawiającym za istnieniem Senatu jest potrzeba stanowienia dobrego prawa. Cieszę się, że przemawiam akurat po panu senatorze Działosze. Otóż zasadnicze pytanie w tej sprawie nie dotyczy chyba tego, czy i w którym miejscu nowelizować, ale czy Sejm miał w ogóle uprawnienia do nowelizacji tej ustawy? Na to pytanie musimy sobie odpowiedzieć. Według mnie, jak i wielu prawników, którzy wypowiedzieli się w tej sprawie, Sejm nie mógł nowelizować ustawy, która już wtedy nie funkcjonowała.

I jeżeli rzeczywiście tak jest, Panie Senatorze Okrzesik, to obojętne, do którego artykułu chcielibyśmy wprowadzić treść art. 10. Jeżeli założymy bowiem, że Sejm znowelizował ustawę, która już nie istniała, to w zasadzie decyzja Senatu może być tylko jedna, a mianowicie odrzucenie propozycji Sejmu. Chyba nie ma żadnej innej możliwości i jakakolwiek poprawka niczego nie zmieni. Jeżeli ta sprawa ma stanowić główny atrybut związany z istnieniem i funkcjonowaniem Senatu, to nie ma żadnej szansy manipulowania prawem.

Biorąc pod uwagę wszystkie argumenty i aspekty polityczne, społeczne, musimy tę ustawę odrzucić. Według mnie, nie ma żadnej innej możliwości prawnej i chyba dobrze by było, żeby to sobie wyjaśnić i odpowiedzieć na pytanie: czy 10 stycznia Sejm miał prawo nowelizować tę ustawę? Moim zdaniem, chyba nie. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Zabieram głos z pewnym zażenowaniem, ponieważ z prawniczego punktu widzenia powiedziano już wszystko i określono, co się stało. Ale nie wszyscy jesteśmy prawnikami. Jest wśród nas także wielu lekarzy. Mogę powiedzieć, że cała sprawa przypomina mi sytuację, w której nie rozpoznano, że pacjent już dawno umarł i że jest nieboszczykiem, i nagle rozpoczęto leczenie, później zaś zwołano konsylium profesorskie jeszcze większej rangi, które stwierdziło, że wprawdzie pacjent umarł, ale gdyby tak przeszczepić mu jakiś żywy organ, to może ożyje. Mniej więcej tak to wygląda. Wydaje mi się, że w ten sposób nie da się nic zrobić. Z ciała tego nieboszczyka można najwyżej wziąć organ i przeszczepić go do żywego organizmu. Stąd też nie ma przeszkód, byśmy jako Senat podjęli stosowną inicjatywę legislacyjną albo żebyśmy zobligowali do niej innych.

Chciałbym teraz wypowiedzieć się na temat owych prób reanimacji czy „doszywania” jakichś

(senator P. Andrzejewski)

organów nieboszczykowi – przepraszam, że używam tego zwrotu, ale tak właśnie wygląda cała sytuacja. Artykuł 19 ustawy nowelizowanej wyraźnie mówi: „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od jej ogłoszenia i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1995 r. z wyjątkiem art. 17 i art.: 15-18”. Co to za artykuły? Artykuł 17 mówi o skutkach które odczują ci, którzy zgodnie z nią złożyli do końca 1995 r. odpowiednie wnioski, bo rozpoczęte już sprawy muszą być dalej realizowane. W związku z tym ów przepis dotyczy tylko skutków pewnych działań, które rozpoczęto w trakcie obowiązywania ustawy. Artykuły: 15-18 dotyczą natomiast znowelizowania zupełnie innych ustaw. Tak więc, moim zdaniem, bez znowelizowania art. 19 nie jest możliwe dokonanie żadnego zabiegu na tej ustawie, nawet traktowanej jako nie istniejąca.

Myślę, że naprawdę stoimy przed wyborem, ale polega on na udzieleniu odpowiedzi na pytanie: czym jest Senat, jaką zajmuje rolę i czym się kieruje? Pytanie takie jest oczywiście retoryczne. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jerzy Madej, bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zabieram głos powtórnie, by uświadomić państwu, ile czasu potrzebowałby Sejm, gdyby taka była wola, na uchwalenie tej ustawy w przypadku – zresztą jedynym możliwym, bo innego nie widzę – odrzucenia przez Senat tej uchwały.

Zgodnie z art. 33 ust. 1 Regulaminu Sejmu rozpatrywanie projektów ustaw odbywa się w trzech czytaniach – to jest pierwszy przepis. Artykuł 34 ust. 1 stwierdza, że pierwsze czytanie przeprowadza się na posiedzeniu komisji, a więc nie musi odbywać się ono na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Oczywiście, z wyjątkiem projektów ustaw o zmianie konstytucji, projektów ustaw konstytucyjnych czy ustaw pociągających za sobą istotne skutki finansowe dla budżetu państwa. W rozpatrywanym przypadku tych skutków nie ma, bo w budżecie państwa na rok 1996 jest przewidziana odpowiednia kwota. Tak więc pierwsze czytanie może odbyć się na posiedzeniu komisji.

Ustęp 2 art. 34 stwierdza, że pierwsze czytanie może odbyć się nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu. Wobec tego można powiedzieć, że początek procedury wygląda tak: grupa co najmniej 15 posłów przedstawia projekt komisji, która ma tydzień na

zajęcie stanowiska. Drugie czytanie obejmuje przedstawienie Sejmowi sprawozdania komisji i przeprowadzenie debaty, może więc się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom sprawozdania komisji. Jeżeli to podliczymy, to wyjdzie, że komisja zbiera się po siedmiu dniach od złożenia wniosku, obraduje jeden dzień, co nam daje osiem dni, a kolejne siedem dni wystarczy, żeby się odbyło posiedzenie Sejmu, na którym mogłaby się odbyć dyskusja, to razem daje piętnaście dni.

I wreszcie art. 44, który stwierdza, że trzecie czytanie może się odbyć niezwłocznie, jeżeli w drugim projekcie nie został skierowany ponownie do komisji. Tak więc, uwzględniając wszystkie możliwe poślizgi, daje nam to maksimum trzy tygodnie. W tym czasie Sejm może przyjąć uchwałę nowelizującą czy wprowadzającą nowy artykuł do części, która jeszcze pozostała. Jak wiemy, Senatowi wystarczy na uchwalenie ustawy następny tydzień.

Gdy ma się dobrą wolę i dobre chęci, można całą ustawę przeprowadzić przez Sejm i Senat w ciągu miesiąca. Podejrzewam, że można również namówić prezydenta, by podpisał ją następnego dnia po przyjęciu jej przez Senat. Cała procedura może zatem trwać maksimum miesiąc, ale powtarzam, do tego jest potrzebna dobra wola posłów i Prezydium Sejmu. Oczywiście, posłowie mogą natychmiast złożyć wniosek do odpowiedniej komisji, która może z kolei rozpatrzeć sprawę, ale potem jeszcze Prezydium Sejmu musi podjąć decyzję o wprowadzeniu sprawy do porządku dziennego najbliższego posiedzenia.

Cały czas spoglądam na lewą stronę sali, mając na względzie dwie rzeczy: nie próbujmy łamać prawa w takiej sytuacji, choćby kierowały nami bardzo szlachetne pobudki, ale podejmijmy działania, aby w ciągu miesiąca przeprowadzić całą procedurę legislacyjną w Sejmie i w Senacie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Lackorzyński, bardzo proszę.

Senator Leszek Lackorzyński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tam gdzie jest dwóch prawników, tam są zwykle trzy zdania. Wydaje mi się, że część prawników podchodzi do sprawy zbyt formalistycznie. Pacjent nie umarł, ponieważ prawo jest dla społeczeństwa, a jak wiemy, społeczeństwo istnieje. Ale prawnicy wydawaliby ustawy nawet po końcu świata.

Uważam, że tę ustawę trzeba uratować. Po to między innymi jest druga izba. Propozycja zawarta w projekcie pana senatora Okrzesika, pa-

(senator L. Lackorzyński)

na profesora Działochy, jest całkiem na miejscu. Nie produkujmy ton papieru. Gdy nadamy sprawie nowy bieg legislacyjny, to – panowie senatorowie rolnicy potwierdzą – co najmniej połowa lasów zostanie wycięta. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Stajemy się świadkami niezwykle ciekawej debaty prawniczej. Lista mówców została wyczerpana...

(Senator Kazimierz Działocha: Czy można jeszcze, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo, pan senator Działocha.

Senator Kazimierz Działocha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z góry przepraszam, ale nadal będzie to debata prawnicza, moim zdaniem zresztą, bardzo ważna. Otóż można mieć wiele wątpliwości co do legalności tej ustawy. One są jednoznaczne i w pełni uzasadnione. Ale nie można iść za daleko i wykluczać całkowicie możliwości poprawienia tej ustawy w ramach kompetencji Senatu.

Nie mogę się zgodzić z tym, że Senat powinien odrzucić ustawę z przyczyny, o której mówili senatorowie Balazs i Andrzejewski. Panowie wychodzą z założenia, że Sejm uchwalił nowelizację ustawy, która od początku była nieważna. Że akt jest dotknięty wadą nieważności, więc my już nie mamy czego poprawiać, bo nie da się poprawić, czyli mówiąc językiem prawniczym, konwalidować czegoś, co w ogóle jest nieważne.

Otóż chciałem powiedzieć, że Senat nie jest uprawniony do stwierdzania nieważności ustaw Sejmu, nawet dotkniętych daleko idącą wadą. Nie jest uprawniony. Senat może przyjąć ustawę, może ją odrzucić, może wprowadzić do niej poprawki. Nawet mający daleko idące uprawnienia Trybunał Konstytucyjny, który bada zgodność ustaw z konstytucją, a więc normą nadrzędną w państwie, nie może unieważnić ustawy. To czasem się zdarza, ale wyjątkowo, w innych krajach. Związkowy Trybunał Niemiecki może ogłosić, że ustawa jest *Nichtigkeit*, nieważna od początku. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych mówi, że ustawa jest *of no effect*, od początku nie ma skutków prawnych, bo została dotknięta wadą nieważności. Ale nasz polski Trybunał Konstytucyjny może tylko uchylić ustawę z powodu jej sprzeczności z konstytucją czy też uchylić akt niższy z powodu jego niezgodności z konstytucją i ustawą. I to *pro futuro*, od pewnego wyznaczonego przez Trybunał Konstytucyjny momentu, od pewnej przyszłej daty.

My chcemy iść niesłuchanie daleko. Jesteśmy, że tak powiem, izbą wspomagającą proces ustawodawczy, subsydiarną w stosunku do izby niższej, a chcemy wydać na ustawę sejmową – rzeczywiście niedobłą, co do tego nie ma wątpliwości – zdecydowany wyrok, mianowicie orzec, że ona jest od początku nieważna i dlatego nie mamy innego wyjścia, jak tylko ją odrzucić. Nie można się zgodzić z taką argumentacją, niezależnie od tego uważam, że wniesienie przez Senat poprawki jest w tym wypadku, możliwe i celowe. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Pan senator Balazs *ad vocem* czy merytorycznie?

(Senator Artur Balazs: I *ad vocem*, i merytorycznie.)

Proszę.

Senator Artur Balazs:

Całe uzasadnienie komisji ustawodawczej polegało właśnie na tym, że Sejm postąpił niezgodnie z prawem. Oczywiście, Sejm mógł to uchwalić, taki jest fakt polityczny. I co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Chciałbym jednak, polegając bardziej na zdaniu komisji ustawodawczej, spytać jeszcze raz pana senatora Jankiewicza, czy 10 stycznia była jeszcze możliwość nowelizacji tej ustawy? Z poprzedniej wypowiedzi zrozumiałem, że już nie było.

Chodzi mi o ocenę tego faktu, oczywiście bez zabierania uprawnień Sejmowi, bo wydaje mi się, że Senat może jedynie odrzucić tę nowelizację. To są dwie niezależne, integralne izby i każda z nich może podejmować niezależne decyzje. Chciałbym, żeby pan senator Jankiewicz jeszcze raz się wypowiedział względem tego aspektu nowelizacji ustawy przez Sejm.

(Senator Ireneusz Michaś: Czy *ad vocem* można?)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, ale prosiłbym pana na mównicę, Panie Senatorze, bo tak z miejsca *ad vocem*...

Senator Ireneusz Michaś:

Nie, Panie Marszałku...

Projekt ustawy wpłynął do Senatu. Część senatorów mówi, żeby ją odrzucić, a część twierdzi, że jest możliwość poprawy. Ja wierzę autorytetowi pana senatora Działochy i uważam, że jeżeli jest taka możliwość, to po prostu trzeba zebrać komisję i ustalić, co można zrobić. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Panie Senatorze, tak się niewątpliwie stanie. Bardzo proszę.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Rozpatrując całą rzecz, trzeba zacząć od tego, że jest tu podstawowy dylemat teoretyczny i prawniczy. Mianowicie, każdy akt prawny musi mieć jakąś podstawę prawną, z której będzie się wywodziła jego moc obowiązująca. Jeżeli mówimy o tym konkretnym przypadku, to ustawa Sejmu z 10 stycznia bieżącego roku w zakresie nowelizacji art. 1 w pktcie 1 odnoszącym się do art. 10 ustawy nowelizowanej, nie ma swojej podstawy z uwagi na to, że zmienia prawo, którego nie ma. A więc tu niewątpliwie brakuje podstawy prawnej. To kwestia teoretyczna.

Czy w takim razie Senat w trakcie swojej pracy może dokonać zmiany art. 1 pktu 1 ustawy nowelizującej, skoro Sejm uchwalił ustawę? Nie jej projekt, Panie Senatorze, Sejm zawsze uchwała ustawę i to jest ta drobna, ale istotna różnica. Czy Senat może dokonać zmiany kwalifikacji przepisu, który nie ma swojej podstawy prawnej i w ten sposób niejako konwalidować go, nadając mu tę podstawę? Czy też takie zachowanie Senatu byłoby, może nie naruszeniem prawa, ale niezgodnym z prawem postępowaniem o tyle, że praktycznie to Senat byłby inicjatorem nowego przepisu, a więc niejako wyręczyłby Sejm w procesie legislacyjnym. Bo Senat w ten sposób stałby się inicjatorem tego przepisu, ale z pominięciem pierwotnego etapu procedury legislacyjnej. Nie ukrywam, że, według mnie, w tym wypadku mamy jednak do czynienia z taką sytuacją. Dlatego przyznaję, że tą wątpliwością kierowałem się, oddając swój głos w Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Moje przekonanie nie jest czymś pewnym, jest to tylko moje stanowisko.

Uważam, że w tej sytuacji istnieje następująca wątpliwość, że formalne odrzucenie tej ustawy może konwalidować cały nasz proces legislacyjny. W ten sposób wątpliwości, które zrodziły się po drodze, niewątpliwie usuniemy, przywracając prawidłowy proces legislacyjny i początkowy tryb pracy nad tą ustawą. Pozwoliłoby to nam zachować absolutną czystość, klarowność tej sytuacji. Natomiast problem teoretyczny nadal mógłby być rozpatrywany w gronie naszej komisji czy w szerszym gronie prawników, oczywiście także prawników specjalistów z zakresu teorii prawa. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Na tym została wyczerpana lista mówców. Chciałbym teraz oddać głos przedstawicielowi rządu.

W tym momencie chodzi nie tyle o dyskusję prawną, ile o przedstawienie stanowiska rządu w tej konkretnej sprawie w sensie, powiedziałbym, merytorycznym.

Proszę o zabranie głosu panią minister Irenę Herbst z Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Irena Herbst:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Z wypowiedzi państwa senatorów podczas tej debaty i z wystąpień na posiedzeniach poszczególnych komisji zrozumiałam, że nie ma wątpliwości co do tego, że – merytorycznie rzecz biorąc – ustawa jest potrzebna i że byłoby dobrze zsynchronizować moment wejścia w życie rozwiązań ustawy, o które nam chodzi, z terminami wdrożeń planów gminy: planu budżetu gminy, uchwał budżetu gminy, a następnie ze związanym z porami roku cyklem inwestycyjnym.

Ustawa ta ma zaletę, o której tutaj nie było mowy. Mianowicie, jako jedno z pierwszych tego typu rozwiązań, uruchomiła nowy mechanizm, który wiąże różne środki inwestycyjne pochodzące od różnych podmiotów, zarówno podmiotów gospodarczych, jak i różnego rodzaju agencji państwowych. W języku ekonomicznym nazywa się to montażem finansowym. I ten montaż pozwolił na znakomite powiększenie środków, które były i są w każdej, corocznej ustawie budżetowej przeznaczane na ten cel. Dotacja, która kierowana była bezpośrednio z budżetu państwa do gminy na uzbrojenie techniczne terenu, niejako uruchamiała wydatki innych stron. To były wydatki gminy, wydatki funduszu pracy. Miało to bardzo dobre skutki, w ramach robót publicznych uruchamiało na większą skalę front robót, pieniądze pochodziły bowiem z różnych źródeł i absorbowwały bezrobocie. Szczególnie dobrze działało to właśnie w regionach o bardzo wysokim poziomie bezrobocia, a więc w Słupskim czy Koszalińskim, gdzie rozwiązania tej ustawy dawały najszybsze efekty.

Uruchamiała ona także fundusz ochrony środowiska z dotacjami na ten cel i wiązała – w oparciu o jeden projekt inwestycyjny, którym na przykład była kanalizacja – środki z funduszu ochrony środowiska, z funduszu pracy, z gminy, a także środki z budżetu państwa. W związku z tym każda suma była co najmniej podwajana, czyli wydatek jednego miliarda w gminie owocował dwumiliardowym wydatkiem ze środków budżetu państwa. Podałam to oczywiście jako przykład, bo różne były projekty i wielkości. Były gminy, które dawały 70% środków, a tylko 30% pochodziło z innych źródeł. To tyle, jeśli chodzi

(podsekretarz stanu I. Herbst)

o stronę merytoryczną, o to, co chciałam dodać do argumentów merytorycznych za tą ustawą.

Jeśli chodzi o stronę prawną, ja nie jestem prawnikiem, ale jeżeli można – ponieważ jest to szalenie interesująca dyskusja – chciałabym zapytać o taką rzecz. Rozumiem wszystkie argumenty, które wskazywały na to, że jeżeli ustawa przychodzi z Sejmu, to Senat oczywiście ma możliwość jej zmiany, ale nie może jej rozszerzać, nie może sam inicjować nowego rozwiązania. Myślę, że nie jest to kwestia nowego rozwiązania idącego w przeciwnym kierunku. Jest to tylko kwestia formalnoprawna, tak zrozumiałam. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Pani Minister, gdyby to było takie proste, to nie mielibyśmy tutaj problemu...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Irena Herbst: Wiem o tym, dlatego też powiedziałam, że nie jestem prawnikiem.)

...natomiast to trafia do trybunału.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(Senator Jerzy Madej: Panie Marszałku, mogę zadać pytanie?)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Irena Herbst: Czy mam zostać?)

Tak, proszę jeszcze chwilę pozostać, bo będą pytania do pani.

Proszę, pan senator Kieszkowski.

Senator Zdzisław Kieszkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister – zakładam, że ta ustawa wejdzie w życie – czy resort wie, ilu osobom w kraju, z dokładnością do 10 tysięcy, ta ustawa pomoże bądź zaszkodzi? Ile osób jest w takiej sytuacji, że proces uzyskiwania działki został rozpoczęty i teraz nie może być zakończony, bo nie ma ustawy? Jaki to jest problem? Dyskutujemy o tym już dość długo, a może problem jest niewielki i mówimy o wielkim, społecznym problemie, którego nie ma. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Irena Herbst:

Problem jest, moim zdaniem, dosyć istotny. Nie mamy pełnego sprawozdania z roku 1995, bo jeszcze nie wpłynęły sprawozdania od województw, ale pojawiła się tu suma 30 tysięcy osób, których problemy mieszkaniowe zostały rozwiązane w okresie dwóch lat działania tego przepisu.

W roku 1995 realizacja nowego budownictwa mieszkaniowego w Polsce dotyczy niecałych 65 tysięcy. 30 tysięcy stanowi 50% tej sumy. Oczywiście, można też powiedzieć, że 30 tysięcy w ciągu tych kilku lat to jest bardzo mało. Natomiast chcę zwrócić uwagę na to, jak mało w ogóle się buduje i że to stanowi 50% mieszkań, które w zeszłym roku zostały wykonane. Tak że jest to dosyć duży problem.

Chcę jeszcze powiedzieć, że tak się akurat nie-
szczęśliwie złożyło, że przedłużenie działania ustawy w tym zakresie było o tyle istotne, że zbiegło się z momentem, kiedy zaczynał działać powołany ustawą system budownictwa czynszowego, czyli system wynajmu o umiarkowanych czynszach, chodzi o tebeesy, mówił o tym pan senator Szczyński. W związku z rozwiązaniami ustawy, o której mówimy, te pieniądze miały być zsynchronizowane także z tym. Bo nie jest tak, że one muszą być przeznaczone wyłącznie na działki i na rekompensaty związane z uzbrojeniem, a potem ze sprzedażą tych działek. Powstały już domy na wynajem, które jakby zbierają swoich lokatorów z tych kolejek, przechowalni i zamrażarek.

Tak się nie-
szczęśliwie składa, że kiedy uruchamiamy kredytowanie preferencyjne dla budownictwa czynszowego i kiedy pieniądze na uzbrojenie terenu stają się szczególnie ważne, to w tym samym momencie tracimy możliwość pomocy gminom w służącym szybszemu powstawaniu mieszkań uzbrojeniu tego terenu.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Pan senator Jerzy Madej, bardzo proszę.

Senator Jerzy Madej:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chcę uzupełnić pytanie pana senatora Kieszkowskiego. W art. 18, który jest utrzymany w mocy, istnieje zapis, że przepisy ustawy stosuje się do spraw wszczętych pod rządami niniejszej ustawy. Czyli sprawy, które zostały rozpoczęte, będą również ze skutkami finansowymi, które, jak rozumiem, są zgodne z ustawą, której nie ma. Ale moje pytanie do pani jest inne: jaka kwota, bo chyba to przeoczyłem, jest zarezerwowana w budżecie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Irena Herbst:

55 milionów nowych złotych.

(Senator Jerzy Madej: To jest w ustawie budżetowej, tak?)

Tak. 55 milionów nowych złotych.

(Senator Jerzy Madej: Dziękuję.)

Marszałek Adam Struzik:

Pan senator Balazs, bardzo proszę.

Senator Artur Balazs:

Pani Minister, mam pewną wątpliwość. Dlaczego stało się tak – skoro ustawa jest tak niezmiernie ważna dla budownictwa mieszkaniowego – że resort nie zadbał o jej terminową nowelizację. Przecież absolutnie były takie możliwości. Według mnie, resort ma w tej sprawie dużo na sumieniu. Gdyby wcześniej wykazał aktywność w tej sprawie, to nie spotkalibyśmy się dzisiaj z tym problemem.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Irena Herbst:**

Muszę powiedzieć, że jest mi bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ będę musiała być nieoljalna w różnych możliwych układach.

Chcę powiedzieć, że to nie jest nowelizacja z przedłożenia rządowego, ale z przedłożenia poselskiego i że stanowisko rządu wobec ustawy było negatywne ze względów budżetowych. Argumentacja była taka, że duże pieniądze są przeznaczane właśnie na krajowy fundusz mieszkaniowy, czyli na kredytowanie budownictwa mieszkaniowego. Jest to powszechnie znane. Zresztą mówiono na tej sali kilka razy, że – mimo, iż to właśnie Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa powinno reprezentować stronę rządową w tej sprawie – reprezentuje ją Ministerstwo Finansów, czyli jest negatywny stosunek do merytorycznej strony. Tu nie chodzi o stronę formalnoprawną ustawy, ale o merytoryczną. Natomiast ministerstwo było tutaj niejako po stronie posłów. I jako ministerstwo nie mieliśmy wiele do powiedzenia, jeżeli chodzi o termin i o to, czy posłowie dobrze uchwalają swoje ustawy. Przepraszam, że to tak zabrzmiało, ale jest to szczerą prawdą.

Chcę też powiedzieć, że prawdą jest, iż – niezależnie od stanowiska rządowego, później było głosowanie w Sejmie, jak podawał pan senator Szczepański – rzeczywiście także i rząd w pełnym składzie głosował za ustawą.

Marszałek Adam Struzik:

Proszę bardzo, pan senator Działocha.

Senator Kazimierz Działocha:

Pani Minister, proszę łaskawie powiedzieć, jak długo, zdaniem ministerstwa, miałyby korzystać rady gmin – a w konsekwencji mieszkańcy gmin – z dobrodziejstwa przepisów art. 10 w brzmieniu nadanym przez Sejm?

Sejm przyjął, że procedura pozyskiwania środków przez gminy na budownictwo będzie obowiązywać do końca 1997 r. Interesuje mnie, czy do tego czasu chodzi tylko o to, żeby zrealizować uchwały, jakie gminy już w tym zakresie podjęły, występując do wojewodów o odpowiednie dotacje, czy też idzie o to, by stworzyć gminom możliwości – ze względu na ten dość odległy czas, koniec 1997 r. – występowania o nowe dotacje? Jak to, zdaniem ministerstwa, wygląda?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Irena Herbst:**

Powód jest merytoryczny, nie prawny. Nie ma to związku z istniejącymi zgłoszeniami budżetów gmin do wojewodów. A jest on systemowy dlatego, że uznaje się, iż system dotacji jako taki jest mniej sprawny niż system kredytów, nawet kredytów preferencyjnych. Jest jednak ekonomicznie sprawdzone, że kredyty mieszkaniowe, które zawsze mają charakter hipoteczny, w warunkach inflacji – wtedy, kiedy rynkowa stopa oprocentowania sięga powyżej 12% – są niespłacalne. A w szczególności wtedy, kiedy społeczeństwo jest względnie niezamożne, system bankowy jest względnie nie rozwinięty, kiedy istnieją na rynku kapitałowym bardzo nikle możliwości – zarówno prawne, jak i ekonomiczne – refinansowania się banków.

To wszystko powoduje, że stosowanie w takim momencie systemu kredytów, nawet daleko preferencyjnych, nie zadziałałoby. W związku z tym uznajemy, że około roku 1998 będzie można wprowadzić dobre, z punktu widzenia ekonomii efektywne, ale także możliwe do zaakceptowania przez finanse gmin oraz ludzi rozwiązania systemowe – czyli odejście od dotacji, a przejście na kredyty, być może nawet jeszcze wtedy wspomagane. Ale to będzie na pewno zależało od konkretnych uwarunkowań makroekonomicznych. Taki jest powód, że jest to okres tylko dwóch lat.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję.

Pani senator Olejnicka, proszę bardzo.

Senator Anna Olejnicka:

Pani Minister, mam następujące pytanie. Czy ministerstwo orientuje się, ile gmin skorzystało z tej formy dotacji? Z tego, co mi wiadomo, w województwie konińskim po raz kolejny te środki nie zostaną wykorzystane, ponieważ samorządy nie spełnią wymaganych warunków, aby 20% działek przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe zostało sprzedanych człon-

(senator A. Olejnicka)

kom spółdzielni mieszkaniowych, którzy zrezygnują z premii gwarancyjnej.

W większości samorządy ponoszą koszty uzbrojenia tych działek bez dotacji. Działki są sprzedawane nawet członkom spółdzielni mieszkaniowych, którzy nie rezygnują z premii gwarancyjnej. Wykupują je po cenie przetargowej, otrzymują premie gwarancyjną, a wartość działki odliczają od popularnego PIT. Z tego powodu samorządy – nie spełniając tych warunków – nie mają szansy otrzymać żadnej dotacji na uzbrojenie działek. I pieniądze, którymi dysponuje wojewoda, są pod koniec roku jednak zwracane do budżetu państwa.

Czy tylko w województwie konińskim występuje taki ewenement, że nie potrafimy namówić ludzi do tego, żeby zrezygnowali z premii gwarancyjnej, ale w jej ramach otrzymali tańszą działkę budowlaną? Wiem to z doświadczenia. Ja również nie skorzystałam z dotacji, nie spełniłam tego warunku. Na 116 działek było tylko dwóch chętnych, którzy byli gotowi zrezygnować z premii gwarancyjnej. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Irena Herbst:**

Muszę powiedzieć, że jest to sprawa marginalna. Wiem tylko o dwóch podobnych przypadkach. To zależy od tego, dla jakich celów uzbraja się tereny. Rzeczywiście, jeżeli są one uzbrajane wyłącznie pod jeden typ zamożności, jeżeli są niewłaściwie wykorzystywane, jeżeli podejmuje się niewłaściwe decyzje dotyczące tego, czy ma to być budownictwo jednorodzinne, czy wielorodzinne i jaki ma być jego status, to tak się zdarza. Natomiast w innych przypadkach, według naszej oceny, mechanizm tak uruchomiony zadziała akurat bardzo dobrze.

Chcę zwrócić uwagę na to, o czym mówiłam przed chwileczką, że tak się stało, że istnieje możliwość niewykorzystania środków. I to akurat wtedy, kiedy uruchamiamy nowy typ budownictwa, które jest bardziej dostępne dla ludzi – budownictwa czynszowego o umiarkowanych czynszach. Tak więc rozszerza się gama ludzi, którzy mogą skorzystać z tego typu rekompensaty. Przy czym zwracam uwagę, że uzbrojenie niekoniecznie musi się wiązać tylko z tym, może się wiązać także z innymi sposobami przeznaczenia środków na budownictwo mieszkaniowe.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kucharski, proszę.

Senator Stanisław Kucharski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam pytanie. Część gmin rozpoczęła już przygotowania, wyznaczyła tereny, zaangażowała własne środki. Roboty przerwano z powodu zbyt szczupłych środków. Czy dla gmin, gdzie rozpoczęto roboty i zaangażowano środki, stworzono jakiś plan, który ministerstwo realizowałoby w pierwszej kolejności, z chwilą gdy ustawa będzie miała moc prawną? Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa
Irena Herbst:**

Tak. Nam zależało przede wszystkim na tym, żeby to nie polegało na przeciąganiu pewnych zadań w czasie. Chodziło o to, żeby to były dotacje wiążące inne kapitały, z innych źródeł; żeby to nie było tak, że to się z roku na rok przekłada, rozciągając na kolejne etapy. Przede wszystkim to wojewodowie rozdzielają środki, a nie ministerstwo. We wszystkich wytycznych, instrukcjach, rozmowach zwracaliśmy uwagę, że to mają być zadania kończone w tym czasie. Wiem, że to, co mówię, przemawia jakby przeciwko pilnemu uchwaleniu ustawy. Sens ekonomiczny jest jednak taki: chodzi o koncentrację środków z różnych źródeł na jednym zadaniu inwestycyjnym, żeby nie przedłużać, bo to są niepotrzebne koszty, nieefektywne inwestycje, co daje w konsekwencji drogie budownictwo mieszkaniowe.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję. Czy są dalsze pytania? Nie ma. Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, kieruję ustawę do komisji, które powinny wyrazić swoją opinię.

Ogłaszam przerwę do godziny 14.00. Myślę, że wtedy przystąpimy do głosowania nad ustawą budżetową i tą ustawą.

Proszę jeszcze o komunikaty.

**Senator Sekretarz
Eugeniusz Grzeszczak:**

Uprzejmie informuję, iż marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym, bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu.

Posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Polityki Społecznej

(senator E. Grzeszczak)

i Zdrowia odbędzie się w sali nr 179 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy.

Zebranie Klubu Senatorów SLD odbędzie się piętnaście minut po ogłoszeniu pierwszej przerwy w sali nr 217. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 48 do godziny 14 minut 08)

Marszałek Adam Struzik:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do punktu drugiego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991–1995 oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że w czasie przerwy w obradach odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do wniosków przedstawionych w trakcie debaty.

Przypominam również, że została zakończona debata nad rozpatrywaną ustawą i obecnie, zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Pawła Jankiewicza i przedstawienie wniosków uzgodnionych na posiedzeniu komisji.

Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Połączone komisje: Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Gospodarki Narodowej, Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, na wspólnym posiedzeniu rozpatrywały liczne wnioski zgłoszone zarówno przez komisje, jak i przez senatorów w trakcie debaty.

Pierwszy oczywiście był poddawany pod głosowanie wniosek o odrzucenie ustawy, z tym że głosowania poprzedzone zostały dyskusją. W czasie jej trwania nie zgłoszono nowych argumentów przemawiających za którymś z wniosków, powstała natomiast jeszcze jedna wątpliwość. Dotyczy ona interpretacji ewentualnego art. 10, bowiem w relacjach dwóch przedstawi-

cieli tego samego resortu usłyszeliśmy dwie różne wersje rozumienia tego samego przepisu.

Wszystkie argumenty przytoczone w trakcie debaty, jak również ta ostatnia wątpliwość co do sposobu funkcjonowania tego przepisu w praktyce, spowodowały, iż połączone komisje w głosowaniu opowiedziały się za wnioskiem o odrzucenie ustawy. Stosunek głosów był następujący: 19 senatorów głosowało za odrzuceniem, 5 senatorów było przeciw i 7 wstrzymało się od głosu. Tak więc w imieniu połączonych komisji mam zaszczyt rekomendować Wysokiej Izbie wniosek o odrzucenie ustawy. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z senatorów wnioskodawców chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie niektórych warunków przygotowania inwestycji budownictwa mieszkaniowego w latach 1991–1995 oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że w tej sprawie w trakcie debaty przedstawiono następujące wnioski: wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych poparty przez połączone komisje o odrzucenie ustawy, oznaczony rzymską jedyneką w zestawieniu wniosków – druk nr 326Z; wniosek Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przyjęcie ustawy bez poprawek, oznaczony rzymską dwójką w druku nr 326Z; oraz wnioski senatorów Janusza Okrzesika i Kazimierza Działochy o wprowadzenie poprawek do ustawy, oznaczone rzymską trójką w druku nr 326Z.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku jego nieprzyjęcia, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad poprawkami zostanie przeprowadzone po odrzuceniu poprzednich wniosków.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych popartego przez połączone komisje o odrzucenie ustawy, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymuje od głosu?

Jeszcze jeden senator nie głosował. Proszę sprawdzić.

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 77 senatorów za wnioskiem głosowało 53, przeciw – 13, wstrzymało się od głosu 11. (**Głosowanie nr 2**).

(marszałek A. Struzik)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił ustawę.

Proszę państwa, nie jest jeszcze gotowy druk zawierający wnioski legislacyjne zgłoszone w trakcie debaty nad budżetem, przystąpimy więc teraz do oświadczeń. Nie wiem, czy są chętni do składania oświadczeń?

Pan senator Zbyszko Piwoński, bardzo proszę.

Senator Zbyszko Piwoński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje oświadczenie będzie *a propos* dzisiejszej, dość namiętnej debaty na temat tworzenia prawa, jako że również dotyczy tej sprawy, aczkolwiek, zgodnie z regulaminem, nie odnosi się do porządku naszych obrad, a raczej do innego elementu, również wiążącego się ze sposobem naszego procedowania.

Już dawno zostały podjęte w naszym kraju starania o to, by nowo tworzone prawo było zgodne z normami europejskimi, co jest jednym z warunków integracji z Europą. Dlatego też większość projektów ustaw przygotowywanych przez rząd jest zaopatrzona w dodatkowy dokument pochodzący z biura pana ministra Jacka Saryusza-Wolskiego, pełnomocnika rządu do spraw integracji europejskiej oraz pomocy zagranicznej, który potwierdza ich zgodność z prawem obowiązującym w krajach Unii Europejskiej – a mówiąc bardziej precyzyjnie – ich niesprzeczność z tym prawem.

W końcu ubiegłego roku, w grudniu, otrzymaliśmy uchwałę Rady Ministrów z 14 listopada 1995 r. w sprawie realizacji zobowiązań wynikających z Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi z drugiej w zakresie dostosowania prawa polskiego do standardów prawnych Unii Europejskiej. W tym z kolei tygodniu, przez trzy dni, w tejże sali problemy te były między innymi przedmiotem rozmów naszych parlamentarzystów z deputowanymi do parlamentu Unii Europejskiej.

I na tym tle rodzą się wątpliwości i pytanie: jak my jako współtwórcy prawa wywiązujemy się z tych powinności?

Jak już wspomniałem, projekty ustaw rządowych zgłaszane do Sejmu takiej weryfikacji i ocenie podlegają. Uzyskują w tym względzie swoisty atest. Praktyka parlamentarna, nie wiem, czy najlepsza, ale taka jest, wskazuje jednak, że spora część aktów prawnych swój początek wywodzi z inicjatyw poselskich, a te już takiej ocenie i weryfikacji nie podlegają. W tym wypadku obowiązek stwierdzenia zgodności tworzonego

prawa z normami ustawodawstwa europejskiego, tak przynajmniej sędzę, spoczywa na Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu, które ma na to stosowny czas, ale musi być do tego nie tylko zobligowane, ale i odpowiednio upoważnione.

Znacznie bardziej złożona jest sytuacja w Senacie, zwłaszcza z uwagi na czas, w jakim przebiega u nas praca nad doskonaleniem tworzonego prawa. Nie mówię tu już o słynnym trybie pilnym, który tylekroć już z tej mównicy był krytykowany przez panie i panów senatorów, ale nawet w normalnym trybie pracy Senatu, kiedy w czasie debaty zgłaszanych jest czasami po kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt poprawek i nowych rozwiązań, a następnie po krótkiej przerwie, w czasie której, w trybie pilnym, pracują połączone komisje, rodzi się ostateczna wersja ustawy, która z reguły prawie natychmiast podlega naszemu głosowaniu. Nie zgłaszam w tym miejscu pretensji do naszego Biura Legislacyjnego, które ma w swojej praktyce wiele dobrych doświadczeń, i raczej z uznaniem odnoszę się do dorobku tych ludzi. Jednak w tym systemie, w tym trybie pracy, o którym mówię, nie ma właściwie żadnej szansy, aby można było stwierdzić, czy przyjęty przez nas ostatecznie akt prawny jest zgodny z zasadami prawa międzynarodowego w takim samym stopniu jak projekt rządowy, który wpłynął do parlamentu, nie mówiąc już o tych aktach prawnych, które wywodzą się z inicjatyw własnych parlamentu.

Wnoszę więc, aby Prezydium Sejmu, a także Prezydium Senatu, co jest szczególnie istotne dla nas, rozważyły tę sprawę i zaproponowały taki tryb pracy, a może i pewną reorganizację zaplecza prawnego Senatu, który mógłby wyeliminować przypadki, w których dziś tworzone prawo nie będzie odpowiadało oczekiwanym normom. Dopuszczanie do takich sytuacji oznaczałoby z naszej strony nie tylko brak poczucia odpowiedzialności, ale i swego rodzaju marnotrawstwo.

Wątpliwość, którą wyrażam w postaci oświadczenia, nie jest tylko moim udziałem. Wiem, że już znacznie wcześniej sygnalizował tę sprawę pan senator Minda na jednym z posiedzeń komisji, że robili to również inni panowie senatorowie. Stąd też należałoby się pilnie, w moim przekonaniu, tym problemem zająć. Usytuowanie Senatu Rzeczypospolitej w procesie legislacyjnym, co często podkreślamy z tej mównicy, jego miejsce, może także i mniejsze upolitycznienie oraz znacznie większy dystans emocjonalny do omawianych inicjatyw ustawodawczych – wszystko to sprawia, że właśnie tu, w Senacie, mechanizm ponownej weryfikacji zgodności naszego prawa z ustawodawstwem europejskim winien być odpowiednio prawnie usytuowany i konsekwentnie przestrzegany. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Szczepańskiego.

Senator Andrzej Szczepański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! 13 listopada 1995 r. ośmieliłem się, przy pomocy pisma włożonego do państwa skrytek, wystąpić z prośbą o pomoc dla jedenastoletniej dziewczynki, Marlenki Waliszewskiej, którą od śmierci może uratować jedynie przeszczep szpiku kostnego. Uważam, że jest moim moralnym obowiązkiem poinformowanie dzisiaj, na jakim etapie jest ta sprawa.

Otóż, chcę państwu powiedzieć, że ten apel oraz apel, który skierowałem do środków masowego przekazu, spowodował, że w krótkim czasie z całej Polski napłynęły pieniądze. Według stanu na dzisiaj, jest to ponad trzysta kilkadziesiąt milionów złotych. Są w tej kwocie również pieniądze pochodzące z tej izby, od pań i panów senatorów, za co pragnę serdecznie podziękować.

Chcę powiedzieć, że mój apel podchwyciła, przepraszam za to określenie, pani senator Maria Łopatkowa, nadając mu bieg w ministerstwie zdrowia. Dziecko pod ścisłą opieką najlepszych fachowców w Gdańsku jest przygotowywane, co mam potwierdzone na piśmie, do przeszczepu szpiku kostnego. Zabieg zostanie wykonany we Wrocławiu pod kierownictwem profesora Langego.

Myślę, że w tym miejscu wszelkie słowa są zbędne. W imieniu tegoż dzieciaka i jego biednych rodziców, których nie byłoby stać, aby cokolwiek w tej sprawie uczynić, albowiem oboje są, jak pisałem w piśmie, na zasiłkach dla bezrobotnych, jako byli pracownicy PGR, dziękuję. Chciałbym powiedzieć, że wierzę, iż dziecko, dzięki wszystkim ludziom dobrej woli, będzie żyło. Jeszcze raz chcę podziękować zarówno wszystkim tym, których przedstawiłem z imienia i nazwiska, jak i wielu bezimiennym. Serdecznie dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka.

Senator Stanisław Ceberk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Moje oświadczenie chciałem skierować do ministra zdrowia i opieki społecznej. Częściowo mówiłem już o tej sprawie, ale uzgodniliśmy

z panem marszałkiem, żeby całą moją wypowiedź wygłosić jako oświadczenie.

Oświadczenie moje dotyczy aptek, a dokładnie dotyczy aptek wiejskich. Apteki te w wielu wypadkach, jak szanowni państwo senatorowie zapewne wiedzą, są w trudnej sytuacji ze względu na to, że mają bardzo małe obroty. Ja nie mówię, że miejskie apteki mają luksusy, ponieważ każda apteka działa w bardzo trudnych warunkach. Jest to normalny sklep, ale nadzorowany przez pośrednika, a może raczej kontrolera, którym jest lekarz. Nie mówię, że jest to kontrola zbyt duża, ale współzycie pomiędzy tymi dwoma instytucjami nie zawsze przynosi dobre efekty.

Apteki w Polsce dysponują coraz mniejszym zakresem wyłączności na oferowane towary, bo bandaże, leki masowego użytku, są sprzedawane w sklepach. Do tego na rynku znajduje się dużo lekarstw pochodzenia zagranicznego, które ludność, nie tylko w mieście, ale i na wsi, zażywa nawet bez porozumienia lekarzem.

Cały problem sprowadza się do tego, że apteki w terenach wiejskich oddalone są od siebie o dziesięć, a nawet i dwadzieścia kilometrów. I teraz, jeżeli to jest osoba taka jak ja, bogaty senator, który ma malucha, samochód „Fiat” 126p, i ma chorą matkę, to ten kontakt między lekarzem a apteką bardzo łatwo, bez kolizji, o ile oczywiście jest w domu, załatwia. Jadę z matką do lekarza, dostaję receptę, wracam do mojego aptekarza, kupuję lekarstwa. Ale proszę wyobrazić sobie człowieka, który ma chore dziecko, sam jest chory, ma rodziców chorych i nie ma samochodu. Taki człowiek w jakiś sposób dostaje się do lekarza, czasem odległego nawet o 40 km. Tam po otrzymaniu recepty kupuje przepisane lekarstwo i wraca do domu. Kupiona porcja wystarcza, przypuśćmy, na tydzień. Chory ciągle potrzebuje tego lekarstwa. Powrót do lekarza jest trudny, a pójście do apteki bezowocne, bo nie ma recepty. A więc jest to coś takiego, co uniemożliwia korzystanie z i tak nikłych zasobów aptek.

Ja nie wiem, jak sformułować to moje oświadczenie. Czy można byłoby pozwolić pracownikom wiejskich aptek w wypadkach uzasadnionych – bo to są przecież losowe wypadki, zawieje, roztopy – sprzedawać po raz drugi, już bez recepty, to potrzebne lekarstwo? Aptekarz jest pod presją. Jeżeli sprzeda lekarstwo bez recepty, to bardzo się naraża, bo konsekwencją może być nawet zamknięcie apteki. Ale jest też pod presją psychiczną. Jeżeli przychodzi człowiek, który nie ma szans wyjazdu po receptę do lekarza, to jak mu nie sprzedać tego leku. To jest niezgodne z ludzkim sumieniem.

Chciałbym, żeby w tej sprawie wypowiedział się minister zdrowia i opieki społecznej. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Problem istnieje i rzeczywiście, Panie Senatorze, nie jest taki prosty do rozwiązania. Ale myślę, że musimy poszukać jakiegoś wyjścia.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stępnia.

Senator Piotr Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie chciałem skierować do szefów Kancelarii Sejmu i Senatu. Jak wszyscy państwo wiedzą, w trakcie ostatniego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego doszło do poważnego zakłócenia obrad tego wysokiego gremium ustawodawczego. Jak wiadomo, grupa osób weszła na galerię, rzuciła ulotki, wznosiła różnego rodzaju okrzyki. I całe szczęście, że rozrzuciła tylko ulotki, bo mogła przecież rozrzucić coś innego.

W związku z tym chciałem zapytać, jak to jest możliwe, że doszło do takiej sytuacji. Jakie środki zaradcze zostaną podjęte, abyście w przyszłości, nauczeni tym przypadkiem, nie dopuścili do tego, aby taka sytuacja się powtórzyła. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Myślę, że ustalimy formę odpowiedzi dla pana senatora i dla wszystkich senatorów w tej sprawie.

Nie ma dalszych oświadczeń, proszę państwa. Oczekujemy na druki potrzebne do głosowania, więc musimy ogłosić przerwę.

Ogłaszam przerwę do godziny 15.15.

Proszę wszystkich o punktualne przybycie.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 30 do godziny 15 minut 21)

Marszałek Adam Struzik:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc.

Powracamy do punktu pierwszego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 1996. *(Rozmowy na sali)*.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej... Panowie, bardzo proszę o ciszę. ... która ustosunkowała się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam, że debata nad rozpatrywaną ustawą została zakończona i obecnie, zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tadeusza Rzemyskowskiego.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniach 25 i 26 stycznia bieżącego roku Komisja Gospodarki Narodowej odbyła dwa posiedzenia poświęcone rozpatrzeniu poprawek zgłoszonych do tegorocznego budżetu państwa oraz wyjaśnieniu zadań i zasad finansowania Agencji Rozwoju Przemysłu SA. Sprawozdanie komisji, wraz z dodatkowymi wyjaśnieniami dotyczącymi istoty każdej poprawki, zawarte jest w druku nr 327Z. Z tym że 10 z 18 zawartych w tym druku poprawek omówiłem wczoraj – i to jest w druku nr 327A – zaś w debacie nad ustawą budżetową zgłoszono dalsze 8 poprawek.

We wczorajszym sprawozdaniu omówiłem poprawki oznaczone w druku zawierającym to sprawozdanie literami: „A”, „D”, „E”, „I”, „J”, „K”, „L”, „M”, „N” i „R”. W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej ponownie zwracam się o ich przyjęcie, ale przedstawianie po raz drugi tych poprawek uważam za niecelowe.

Pragnę poinformować panie i panów senatorów, że Komisja Gospodarki Narodowej zgłasza autopoprawkę do poprawek oznaczonych w druku literami: „D”, „I”, „L” i „M”. Polega ona na określeniu źródła finansowania zapisanych w nich dodatkowych ważnych wydatków – ich suma wynosi 8,5 miliona złotych. Ma nim być rezerwa ogólna, o której mowa w art. 26, w części 81. Wczoraj podawano, że źródłem ich finansowania ma być budżet Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, a konkretnie jego część przeznaczona na krajowe drogi publiczne. W myśl autopoprawki Komisji Gospodarki Narodowej, a została już ona uwzględniona w odpowiednich fragmentach druku nr 327Z, źródłem finansowania jest ogólna rezerwa budżetu państwa.

Po wczorajszym wystąpieniu pana ministra Bogusława Liberadzkiego i po wystąpieniach kilku pań i panów senatorów Komisja Gospodarki Narodowej uznała konieczność utrzymania wydatków na krajowe drogi publiczne na wcześniej zaplanowanym poziomie i nie zaaprobowwała zmniejszenia wydatków Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej w części 21 działu 50 rozdziału 5611: „Jednostki dróg publicznych krajowych – wydatki bieżące”.

Proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tych 10 poprawek, z uwzględnieniem autopoprawki komisji, tak szeroko popartych przez państwa senatorów we wczorajszej debacie budżetowej.

Szczegółowej prezentacji wymagają natomiast poprawki zgłoszone wczoraj i rozpatrzone na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Zacznę od poprawki za-

(senator T. Rzemiykowski)

pisanej pod literą „B”. Została ona zgłoszona przez pana senatora Marka Mindę i polega na zmniejszeniu dochodów w części 43: „Państwowa Inspekcja Pracy” o 5,5 miliona złotych, a tym samym zmniejszenie wydatków w części 81: „Ogólna rezerwa budżetowa”. Pragnę zwrócić uwagę, że poprawka ta zmniejsza równocześnie ogólny poziom dochodów i wydatków budżetu państwa. Nie uzyskała ona poparcia Komisji Gospodarki Narodowej, nikt za nią nie głosował, 13 senatorów głosowało przeciw, a 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Poprawka oznaczona literą „C” została zgłoszona przez senatora Bogusława Mąsiora i polega na zwiększeniu o dodatkowe 20 milionów złotych dotacji dla Agencji Rozwoju Przemysłu SA – to jest zapisane w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w części 13 dziale 96 rozdziale 9625 – przy równoczesnym zmniejszeniu rezerw ogólnych budżetu w części 81. Poprawka ta nie uzyskała poparcia Komisji Gospodarki Narodowej, głosowało za nią 2 senatorów, przeciwko były 4 osoby, a 6 wstrzymało się od głosu.

Informuję Wysoką Izbę, że w dniu dzisiejszym odbyło się kolejne posiedzenie komisji poświęcone omówieniu zadań i zasad finansowania tej agencji. Wystąpienia podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, pana Woźniakowskiego, i prezesa agencji, pana Kręzła, potwierdziły istnienie wielkich zadań w zakresie restrukturyzacji polskiego przemysłu i potrzebę przeznaczenia na ten cel ogromnych środków finansowych. Jednocześnie potwierdziły się też informacje, że agencja dysponuje znacznymi środkami z dochodów własnych i międzynarodowych kredytów potwierdzanych i obsługiwanych przez rząd Rzeczypospolitej. Agencja jest spółką dochodową oceniającą tegoroczny zysk na około 20 milionów złotych. Decyzją Sejmu otrzymała, jak wcześniej powiedziałem, dotację budżetową w wysokości 30 milionów złotych. Wyjaśniono też na tym posiedzeniu, że w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu przewidziane są środki w wysokości 186,3 miliona złotych na wspomaganie procesów restrukturyzacyjnych w polskiej gospodarce, głównie w górnictwie węglowym i przemyśle zbrojeniowym.

Zwracam jednak uwagę, o czym mówiłem już poprzednio, że polska gospodarka ma przed sobą wielkie zadania restrukturyzacyjne i nadal potrzebuje ogromnych środków finansowych.

Poprawka oznaczona literą „E” została wniesiona przez senatorów: Jana Mulaka, Jana Sęka i Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego. Proponuje ona zwiększenie o 472 tysiące złotych wydatków w części 32 dziale 83: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych”, z przeznaczeniem na finansowanie Telewizji „Polonia” dla odbiorców

z zagranicy. Jednocześnie proponuje się zmniejszenie o tę kwotę wydatków na promocję eksportu w części 25 dziale 64: „Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą”.

Komisja Gospodarki Narodowej postanowiła poprzeć tę poprawkę i proponuje, by przegłosowano ją równocześnie z poprawką oznaczoną literą „D”, zwiększającą środki na promocję eksportu o 5 milionów złotych.

Poprawka oznaczona literą „G” została zgłoszona przez senatora Henryka Makarewicza, który wnosi o zwiększenie o 1,5 miliona złotych wydatków Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w dziale 91, rozdziale 9111, z przeznaczeniem tej kwoty na płace, wraz z ich pochodnymi, dla 40 etatowych pracowników merytorycznych zatrudnionych w związku ze współpracą z Unią Europejską i NATO oraz na aktywizację polityki Rzeczypospolitej Polskiej wobec państw powstałych na obszarze byłego Związku Radzieckiego z jednoczesnym zmniejszeniem wydatków w części 81: „Rezerwy ogólne”.

Poprawka ta była już wcześniej zgłoszona w sprawozdaniu Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Jak mówiłem, nie uzyskała akceptacji Komisji Gospodarki Narodowej, jednak po dodatkowych wyjaśnieniach na wczorajszym posiedzeniu komisji większość głosowała za jej poparciem – podam wyniki: 6 senatorów było za, 2 było przeciw, a 6 wstrzymało się od głosu.

Poprawka oznaczona literą „H” zgłoszona przez panią senator Barbarę Łekawę została poparta przez 13 senatorów członków Komisji Gospodarki Narodowej, przy czym 1 osoba wstrzymała się od głosu. Poprawka polega na zwiększeniu o 10 milionów złotych dotacji dla budowanego przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Białymstoku. Kwota ta będzie pochodzić z pozycji 64: „Rezerwy celowe” część 83: „Dofinansowanie inwestycji centralnych”.

Pragnę jednak w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej zaznaczyć, że na dofinansowanie z budżetu państwa czeka nadal bardzo duża liczba inwestycji w służbie zdrowia, w kulturze i innych dziedzinach gospodarki, a także w innych regionach kraju.

W poprawce oznaczonej literą „L” zgłoszonej przez senatora Krzysztofa Borkowskiego proponuje się przeznaczenie dodatkowej kwoty 10 milionów złotych na modernizację i budowę dróg wojewódzkich i gminnych w województwach wschodnich. W budżecie, w części 83: „Rezerwy celowe” pozycja 56, zapisano na ten cel kwotę 50 milionów złotych. Zdaniem wnioskodawcy oraz Komisji Gospodarki Narodowej, ta kwota nie jest wystarczająca. Owe 10 milionów złotych ma pochodzić ze zmniejszenia wydatków na prywatyzację w budżecie Ministerstwa Przekształceń

(senator T. Rzemiykowski)

Własnościowych, zapisanych tamże w wysokości 73 milionów złotych. Po dyskusji w trakcie obrad komisji i po wyjaśnieniach dyrektora generalnego z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych senator Krzysztof Borkowski zmniejszył w autopoprawce kwotę 10 milionów do 4 milionów złotych. W taki sposób zmieniony wniosek uzyskał poparcie 13 członków Komisji Gospodarki Narodowej. Wstrzymała się od głosu 1 osoba.

Poprawka oznaczona literą „O” została zgłoszona przez senatora Leszka Lackorzyńskiego. Pan senator wnosi, aby przeznaczyć z rezerwy ogólnej kwotę 2,5 miliona złotych na rezerwę celową umieszczoną w nowej pozycji 71 pod hasłem: „Zapomogi oraz wstępne zadośćuczynienie dla osób pokrzywdzonych w grudniu 1970 r. oraz ich rodzin”. Jednocześnie w art. 27 zawarte zostało zobowiązaniem dla Rady Ministrów do określenia w drodze rozporządzenia trybu składania wniosków i szczegółowych zasad przyznawania dotacji oraz zapomóg. Komisja Gospodarki Narodowej postanowiła poprzeć ten wniosek. Głosowało za nim 4 senatorów, 10 zaś wstrzymało się od głosu.

Autorem ostatniej poprawki oznaczonej literą „T” jest senator Mieczysław Włodyka. Pan senator widzi konieczność stosowania dopłat do cen oleju napędowego kupowanego na cele związane bezpośrednio z produkcją rolniczą i przeznaczenia na ten cel w tegorocznym budżecie kwoty 459 milionów złotych, pochodzącej ze zwiększonego podatku dochodowego od osób prawnych. Komisja Gospodarki Narodowej postanowiła nie popierać tej propozycji. Przeciwko niej głosowało 9 senatorów, a 4 wstrzymało się od głosu.

Po wyjaśnieniach przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Ministerstwa Finansów senator Mieczysław Włodyka wniósł autopoprawkę zmniejszającą tę kwotę o połowę i ustalającą jej wysokość na poziomie 229,5 miliona złotych. Wyплаты za drugie półrocze 1996 r. byłyby ewentualnie dokonywane w przyszłym roku. Komisja zwróciła jednakże uwagę, że zwiększenie podatku dochodowego od osób prawnych aż o 2,7% jest praktycznie niemożliwe. Każda zmiana budżetu w tym względzie musi przynieść zmiany wielu proporcji wewnętrznych, spowoduje również zmianę podziału zwiększonego dochodu z podatku pomiędzy budżet centralny a budżety gmin.

Wysoka Izbo, w tym momencie wyczerpałem prezentację poprawek do budżetu, zawartych w druku nr 327Z. Proszę zwrócić uwagę, że przedstawiłem wyłącznie przebieg pracy Komisji Gospodarki Narodowej i wyniki głosowań nad wniesionymi poprawkami. Nie prezentuję w tym wystąpieniu żadnych własnych uwag, ocen i pro-

pozycji. Oczywiście, jak każda z pań i każdy z panów senatorów, mam własne przemyślenia i zaprezentuję je poprzez głosowanie.

Niech mi jednak będzie wolno odnieść się do jednej, najmniejszej zmiany budżetowej, oznaczonej literą „F”. W pełni przychyliam się do przeniesienia na rzecz finansowania Telewizji „Polonia” przeznaczonej dla zagranicznych odbiorców kwoty 472 tysięcy złotych. O przyspieszeniu terminu rozpoczęcia nadawania polskiego programu telewizyjnego w Kanadzie prosiła mnie podczas mego ubiegłorocznego pobytu w tym kraju Polonia kanadyjska. Skierowałem do odpowiednich organów państwowych wystąpienie w tej sprawie. Jak dotąd nie otrzymałem dobrych wieści. Myślę, że po przegłosowaniu tej poprawki nadejdą.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Kończymy wkrótce wielodniową, intensywną pracę nad tegorocznym budżetem państwa. Mieliśmy w tym roku możliwość przeprowadzenia gruntownej analizy i oceny ogólnych, i szczegółowych zapisów zawartych w ustawie budżetowej. Korzystaliśmy z wielkiej pomocy kierownictw i specjalistów z ministerstw i centralnych urzędów. Mieliśmy wgląd w szereg szczegółowych budżetów oraz opracowań porównawczych i eksperckich. Trzeba też z zadowoleniem podkreślić, że tym razem nikt nas w pracach nad budżetem nie poganiał i nie inspirował do takich lub innych zachowań.

Senat pracował nad tegoroczną ustawą budżetową w pełni suwerennie. Taki przebieg pracy na pewno przynosi nam ogromną satysfakcję. Przyniósł ją z pewnością mnie, jako osobie koordynującej te działania i mającej wielkie szczęście dwukrotnie prezentować sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej. Za udzieloną mi pomoc, za wiele godzin wspólnej pracy pragnę podziękować paniom i panom senatorom, paniom i panom z Ministerstwa Finansów oraz z innych instytucji.

Pragnę wyrazić moje głębokie przekonanie, że budżet państwa na rok 1996 będzie dobrze służył rozwojowi i umacnianiu Polski, i przyniesie dalszy znaczący postęp w realizacji celów społecznych i zaspokajaniu aspiracji Polaków. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, jeszcze pytanie pana senatora Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja bym prosił o przypomnienie, bo jakoś się w tym zagubiłem, pewnej kwestii dotyczącej poprawki oznaczonej literą „R”. A mianowicie, co

(senator Z. Romaszewski)

oznacza dział 83 w budżecie Urzędu Rady Ministrów? Czego to dotyczy? Co znaczy dokładnie „Kultura i sztuka”, co jest tam zapisane, i na co zostaną przeznaczone środki?

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

W Urzędzie Rady Ministrów jest rada, która zajmuje się sprawami pomników i miejsc męczeństwa narodowego. Ta rada ma bodajże 25 etatów. W ubiegłym roku wykorzystanych było, przy niskich płacach, 16. Teraz, z uwagi na rosnące potrzeby zajęcia się wieloma miejscami pamięci narodowej, w tym także za granicą, zachodzi konieczność powrotu do pełnego planowanego zatrudnienia w tej radzie w ramach planu etatów i stąd potrzebne są na ten cel dodatkowe środki. Nie wnosimy o zwiększenie etatów, ponieważ to jest zapisane, ale zabezpieczone środki przy bardzo niskim poziomie płac w tej radzie nie gwarantują przyjęcia ludzi do poziomu planowanego zatrudnienia.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań.

Czy ewentualnie senatorowie wnioskodawcy chcieliby zabrać głos? Przypominam, że są to państwo senatorowie: Borkowski, Makarewicz, Mąsior, Łekawa, Mulak, Sęk, Andrzejewski, Włodyka, Minda, Lackorzyński.

Pan senator Mąsior? Bardzo proszę.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Intencją mojej poprawki zgłoszonej w dniu wczorajszym było wsparcie finansowe, i nie tylko, w postaci czystych pieniędzy Agencji Rozwoju Przemysłu. Realizuje ona bardzo trudne procesy restrukturyzacyjne dla przypadków właściwie beznadziejnych.

Wczoraj w czasie obrad komisji doszło do przytoczenia negatywnej opinii o agencji, dotyczącej lat 1990–1991. Dzisiaj, na drugim posiedzeniu komisji udało się wyjaśnić to zjawisko. Pan prezes Agencji Rozwoju Przemysłu zaprezentował bardzo korzystny dla agencji drugi raport. Pan wiceminister przemysłu przedstawił, jakie są potrzeby i jak ta agencja jest oceniana przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. I, co jest najważniejsze, doszło do zbliżenia stanowisk po obradach komisji pomiędzy przedstawicielami ministra finansów i ministra przemysłu. Pojawiła się możliwość wsparcia działań agencji, ale nie kosztem rezerwy budżetu. W związku z tym wycofuję swoją poprawkę, wierząc w to, że działania deklarowane ze strony ministra finansów nie będą tylko deklaracją.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Łekawa. Bardzo proszę.

Senator Barbara Łekawa:

Wysoka Izbo!

Pragnę podkreślić, że kwota 10 milionów została przez podkomisję sejmową przesunięta ze środków inwestycji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej do rezerwy celowej z gwarancją, że po dopracowaniu materiałów ta kwota znajdzie się tam z powrotem. Została przesunięta, aby wymusić odpowiednie uzupełnienie dokumentów do zbiorczego zestawienia kosztów. Takie prace zostały podjęte przez Akademię Medyczną w Białymstoku i w związku z tym proponuję przeniesienie tej kwoty z powrotem do inwestycji centralnych Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej. Ministerstwo dopilnuje, aby żądane przez podkomisję sejmową materiały zostały przejrane i zatwierdzone, a dopiero po ich zatwierdzeniu uruchomi te środki. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lackorzyński, bardzo proszę.

Senator Leszek Lackorzyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym z całego serca podziękować senatorom Komisji Gospodarki Narodowej, panu premierowi Grzegorzowi Kołodce oraz pani wiceminister Halinie Wasilewskiej-Trenkner za zapalenie światełka nadziei tej garstce ludzi, którzy jeszcze pozostali. Naprawdę, nie można żyć bez nadziei. Teraz dowiedzą się, że zmiana nazwy naszego kraju i zmiana naszego godła miała sens.

Zgodnie z sugestią pana marszałka Adama Struzika oświadczam, że zobowiązuję się opracować projekt niezbędnego rozporządzenia Rady Ministrów. Rozmawiałem już na ten temat z panem dyrektorem Skwarką i z naszymi wspaniałymi legislatorami. Ten projekt przygotowuję. Gdy będę bronić tej poprawki przed komisjami sejmowymi, będę już uzbrojony w dodatkowy oręż właśnie w postaci projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Minda, bardzo proszę.

Senator Marek Minda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo żałuję, że nie mogłem uczestniczyć w posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej wczoraj wieczorem, ponieważ mógłbym przed-

(senator M. Minda)

stawić swoje racje. Chciałbym wrócić do argumentacji dotyczącej mojej poprawki.

Państwowa Inspekcja Pracy pierwotnie przedstawiła w przedłożeniu rządowym plan przychodów za kary pieniężne od zakładów zwiększony o 200% w stosunku do roku poprzedniego. Sejmowa Komisja Budżetu i Finansów podniosła to do jeszcze większej kwoty – z 14,5 miliona do 20 milionów złotych. Chcę powiedzieć, że inspektorzy pracy niekoniecznie muszą być jedynie policjantami w zakładach pracy. To jest szczególny zawód i ci fachowcy mogą być doradcami, zwłaszcza w restrukturyzowanym przemyśle. Poza tym 20 milionów złotych do wypracowania przez Państwową Inspekcję Pracy przy jej bądź co bądź skromnych środkach i możliwościach, sprawi, że będzie ona skoncentrowana tylko na szukaniu dziury w całym w zakładach oraz na karaniu ich, aby wykonać plan finansowy. Ministerstwo Finansów upatruje dochodów głównie w podatkach, w karach, w mandatach. Jest to w dużej mierze – muszę powiedzieć – rozumowanie na przelaj, na skrót. Przypomnę tylko jeden przykład, na kradzieży prądu w Polsce tracimy więcej niż wynosi rezerwa ogólna – ponad 100 milionów złotych. Jak widać, trwonienie pieniędzy jest przeogromne. A tego rodzaju praktyki ja bym potępiał. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Włodyka, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Włodyka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Na 10 krajów europejskich w 8 są dopłaty do paliwa rolniczego. Mówiąc krótko, polscy chłopcy naprawdę czekają już od trzech lat na tę dotację. Jeszcze raz proszę o poparcie mojej poprawki. Dziękuję.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy budżetowej na rok 1996. Przypominam, że w tej sprawie Komisja Gospodarki Narodowej oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy. Wszystkie są zawarte w druku nr 327Z i za chwilę zostaną kolejno poddane pod głosowanie.

Szanowni Państwo! Ten druk jest bardzo obszerny. Zawiera wiele liczb i cyfr, sądzę więc, że najlepszą metodą głosowania będzie głosowanie poszczególnych punktów z podaniem uzasadnienia. To wszystko państwo mają. Czy na taką formę głosowania Senat się zgadza?

(Głosy z sali: Tak, zgadza się.)

Dziękuję bardzo.

Poprawka oznaczona literą „A”. W art. 19 w ust. 3 wyraz „województwie” zastępuje się wyrazami: „właściwi dysponenti środków budżetowych”. Poprawka zmierza do wskazania wszystkich podmiotów uprawnionych do ustalania podziału i trybu przekazywania dotacji dla spółdzielni mieszkaniowych.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tej poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 80 senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 78, głosów przeciwnych nie było, wstrzymało się od głosu 2 senatorów. (**Głosowanie nr 3**).

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka oznaczona literą „B”. Nie będę odczytywał jej treści. Zmierza ona do zmniejszenia dochodów budżetu państwa, załącznik nr 1, o kwotę 5 milionów 500 tysięcy złotych w części 43: „Państwowa Inspekcja Pracy”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze jedna osoba nie głosowała. Sprawdźmy swoje karty.

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 80 senatorów za wnioskiem głosowało 14, przeciw – 48, wstrzymało się od głosu 17, nie głosował 1 z senatorów. (**Głosowanie nr 4**).

Wniosek nie uzyskał akceptacji Senatu.

Poprawkę oznaczoną literą „C” wycofano.

Teraz poprawka oznaczona literą „D”. Głosujemy ją łącznie z poprawką oznaczoną literą „F”.

Senator Piotr Andrzejewski:

Mam pytanie: dlaczego łącznie? Tam jest ogromna różnica w kwotach, bo przy poprawce oznaczonej literą „D” jest dofinansowanie 5 milionów złotych, natomiast przy poprawce oznaczonej literą „F” chodzi tylko o 470 tysięcy złotych. Co będzie z tą różnicą? Na co ma być przeznaczona? Jest to dla mnie niejasne.

Marszałek Adam Struzik:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Rzemikowski:

Merytorycznie każda z tych poprawek jest oczywiście innej treści. Jedna zwiększa środki na promocję eksportu, druga zmniejsza je, przeka-

(senator T. Rzemyskowski)

zując 472 tysiące złotych na Telewizję „Polonia”. Wnioskodawcy tak zaproponowali, gdyż uważają, że nie powinniśmy zmniejszać środków na promocję o 472 tysiące złotych, jeżeli wcześniej nie zwiększymy tych środków o 5 milionów złotych. Może być, według nich, takie rozwiązanie, że nie przyjmujemy poprawki oznaczonej literą „D”, a przyjmujemy poprawkę oznaczoną literą „F”. Żeby wykluczyć taką możliwość, połączono dwie poprawki.

Senator Piotr Andrzejewski:

Rozumiem. Czyli na Telewizję „Polonia” ma się przenieść taką wielką kwotę przeznaczoną na promocje Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą? Tak to rozumiem. A tam jest już 40 tysięcy złotych. Jeśli my to jeszcze zwiększymy, to na co to pójdzie? Czy to będzie tylko rezerwa ministra?

(Senator Tadeusz Rzemyskowski: Panie Senatorze, proponuje się zwiększyć...)

(Senator Adam Daraż: Wniosek formalny.)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę.

Senator Adam Daraż:

Wniosek formalny. Nie można przeprowadzać dyskusji w trakcie głosowania. Składam takowy wniosek.

Senator Piotr Andrzejewski:

W związku z tym ja składam wniosek, żeby nad tymi poprawkami jednak głosować oddzielnie, bo to jest ogromna różnica w kwotach, a ja nie mam jasności, na co to pójdzie.

(Senator Adam Daraż: Trzeba było pytać o to wcześniej.)

(Głos z sali: W porządku.)

Marszałek Adam Struzik:

Proszę zachować spokój. Człowiekiem, który jest odpowiedzialny za to posiedzenie i prowadzenie głosowań, jestem ja i dopuszczam możliwość złożenia wyjaśnień.

Bardzo proszę pana senatora Rzemyskiewicza o wyjaśnienie.

Senator Tadeusz Rzemyskowski:

Wyjaśniam jeszcze raz. We wniosku oznaczonym literą „D” zwiększa się o 5 milionów złotych środki na promocję eksportu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą z rezerwy

ogólnej. Zapisane tam środki na promocję będą o 5 milionów złotych powiększone. Gdy je powiększymy, to z tej sumy wnioskiem oznaczonym literą „F” zabierzemy 472 tysiące złotych, przeznaczając je na wsparcie Telewizji „Polonia”. Krótko mówiąc, po przyjęciu tych dwóch wniosków z rezerwy ogólnej będzie zabrane 5 milionów złotych i przekazane: 472 tysiące złotych na Telewizję „Polonia” i 4 miliony 528 tysięcy złotych na promocję *per saldo*.

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli można, mam wniosek formalny.)

Panie Senatorze, ja jednak przeprowadzę to głosowanie oddzielnie.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem oznaczonym literą „D”. Myślę, że już bez wyjaśnień, bo wszyscy z państwa wiedzą, o co chodzi.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze trzech senatorów nie głosowało.

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 82 senatorów za wnioskiem głosowało 62, przeciw – 9, wstrzymało się od głosu 11 senatorów. **(Głosowanie nr 5).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem oznaczonym literą „E”. Ta poprawka prowadzi do zwiększenia wydatków Okręgowych Dyrekcji Gospodarki Wodnej o kwotę 10 milionów złotych – załącznik nr 2, część 28: „Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa”, dział 66 rozdział 6822. Wydatki te zostaną pokryte przez skreślenie wydatków przeznaczonych na realizację pierwszego etapu Krajowego Programu Zwiększania Lesistości. Czy wszystko jest jasne?

(Senator Dorota Simonides: Tak.)

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Ciągle mamy kłopoty z częścią senatorów. Proszę poprawić karty.

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 73, przeciw – 7, wstrzymało się od głosu 3, nie głosował 1 z senatorów. **(Głosowanie nr 6).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem oznaczonym literą „F”. Myślę, że teraz nie potrzeba go już tłumaczyć, bo został już wyjaśniony.

(marszałek A. Struzik)

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 81, wstrzymało się od głosu 3 senatorów. **(Głosowanie nr 7).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem oznaczonym literą „G”. Poprawka zmierza do zwiększenia wydatków o 1,5 miliona złotych – w załączniku nr 2 w części 32: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych” w dziale 91: „Administracja państwowa” w rozdziale 9111 – z przeznaczeniem na utworzenie 40 etatów merytorycznych dla współpracy z Unią Europejską i NATO oraz na aktywizację polityki Rzeczypospolitej Polskiej wobec państw powstałych na obszarze byłego ZSRR, poprzez zmniejszenie o tę kwotę wydatków w części 81: „Rezerwy ogólne”. Czy wszystko jest jasne?

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 50, przeciw – 22, wstrzymało się od głosu 12 senatorów. **(Głosowanie nr 8).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka oznaczona literą „H” została złożona przez panią senator Łękawę. Chodzi o zwiększenie o 10 milionów złotych – załącznik nr 6 część 35: „Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej” dział 85 rozdział 8512 – wydatków na Instytut Pediatrii Akademii Medycznej w Białymstoku. Zostanie to zrealizowane dzięki zmniejszeniu wydatków w części 83: „Rezerwy celowe” pozycja 64. Czy treść poprawki jest jasna?

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 83 senatorów za wnioskiem głosowało 42, przeciw – 25, wstrzymało się od głosu 16 senatorów. **(Głosowanie nr 9).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Wniosek oznaczony literą „I” zmierza do zwiększenia o 500 tysięcy złotych wydatków na cele zamieszczone w załączniku nr 2 części 40: „Polskie Centrum Badań i Certyfikacji” dziale 66: „Różne usługi materialne – wydatki majątkowe”. Zostaje ono pokryte z części 81: „Rezerwy ogól-

ne”. Czy to jest jasne? W takim razie rozpoczynamy głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 67, przeciw – 5, wstrzymało się od głosu 12 senatorów. **(Głosowanie nr 10).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka oznaczona literą „J” zmierza do zwiększenia wydatków Komitetu Badań Naukowych w dziale: „Administracja państwowa” o kwotę 398 tysięcy złotych – załącznik nr 2 część 48 dział 91. Wydatki te zostaną pokryte dzięki zmniejszeniu kwoty w części 81: „Rezerwy ogólne”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze dwóch senatorów nie głosowało.

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 65, przeciw – 9, wstrzymało się od głosu 10 senatorów. **(Głosowanie nr 11).**

Wniosek uzyskał akceptację Wysokiej Izby.

Poprawka oznaczona literą „K” prowadzi do zwiększenia o 50 etatów zatrudnienia w Samorządowych Kolegiach Odwoławczych, jak również do zapewnienia wydatków na wynagrodzenia w wysokości 822 tysięcy złotych. Wydatki te, powodujące obciążenie budżetu kwotą 1 miliona 200 tysięcy złotych, zostaną pokryte z rezerw celowych przeznaczonych na uzupełnienie wydatków Samorządowych Kolegiów Odwoławczych – załącznik nr 2 część 83 pozycja 47. Czy to jest jasne?

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 75, przeciw – 6, wstrzymało się od głosu 3 senatorów. **(Głosowanie nr 12).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka oznaczona literą „L” zmierza do zwiększenia wydatków o 4 miliony złotych – załącznik nr 2 część 84: „Rezerwy celowe” pozycja 56 – z przeznaczeniem na modernizację i budowę dróg wojewódzkich i gminnych w województwach wschodnich. Zwiększenie wydatków o tę kwotę zostanie pokryte poprzez zmniejszenie wydatków w części 14: „Ministerstwo Przekształceń Własnościowych”, dział 97.

(marszałek A. Struzik)

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 83 senatorów za wnioskiem głosowało 45, przeciw – 26, wstrzymało się od głosu 12 senatorów. **(Głosowanie nr 13).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka oznaczona literą „L” prowadzi do zwiększenia wydatków o 1,5 miliona złotych – załącznik nr 2 część 83: „Rezerwy celowe”, pozycja 65 „Budowa i modernizacja drogowych przejść granicznych”, w tym 30 milionów złotych na granicy wschodniej – „wydatki majątkowe”. Zwiększenie wydatków o tę kwotę zostanie zrealizowane poprzez zmniejszenie kwoty w części 81: „Rezerwy ogólne”.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Jeszcze jeden senator nie głosował.

Proszę o wynik, bo to i tak nie ma wpływu.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 73, przeciw był 1, wstrzymało się od głosu 10 osób. **(Głosowanie nr 14).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka oznaczona literą „M” zmierza do zwiększenia wydatków na inwestycje określone w programie współpracy przygranicznej o kwotę 1,5 miliona złotych – załącznik nr 2 część 83: „Rezerwy celowe” pozycja 66. Zwiększenie wydatków o tę kwotę zostanie zrealizowane poprzez zmniejszenie rezerw ogólnych.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 83 senatorów za wnioskiem głosowało 74, przeciw – 3, wstrzymało się od głosu 6 senatorów. **(Głosowanie nr 15).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Poprawka oznaczona literą „N” zmierza do zwiększenia zatrudnienia w Regionalnych Izbach Obrachunkowych o 50 etatów i zapewnienia wydatków na wynagrodzenia, wraz z pochodnymi, w wysokości 942 tysięcy złotych. Zostanie utworzona na ten cel w części 83: „Rezerwa celowa” pozycja 71. Zmniejsza się o tę kwotę „Rezerwy ogólne.”

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o wynik.

W obecności 84 senatorów za wnioskiem głosowało 73, przeciw – 7, wstrzymało się od głosu 4 senatorów. **(Głosowanie nr 16).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Wniosek oznaczony literą „O” zmierza do zwiększenia wydatków w części 83: „Rezerwy celowe” o kwotę 2,5 miliona złotych przeznaczoną na zapomogi i wstępne zadośćuczynienie osobom pokrzywdzonym w grudniu 1970 r. oraz ich rodzinom. Zmniejsza się o tę kwotę rezerwy ogólne, część 81.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 82 senatorów za wnioskiem głosowało 47, przeciw – 22, wstrzymało się od głosu 13 senatorów. **(Głosowanie nr 17).**

Wniosek uzyskał akceptację.

Wniosek oznaczony literą „P” zmierza do ustalenia dotacji przedmiotowej na dopłaty do cen oleju napędowego zakupionego na cele związane bezpośrednio... *(Rozmowy na sali)*.

Przepraszam bardzo, czy mogę kontynuować... z produkcją rolniczą, w wysokości 229 milionów 500 tysięcy złotych, poprzez utworzenie rezerwy celowej w części 83. O tę kwotę zostaną zwiększone dochody z podatku dochodowego od osób prawnych.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 83 senatorów za wnioskiem głosowało 26, przeciw – 47, wstrzymało się od głosu 10 senatorów. **(Głosowanie nr 18).**

Wniosek nie uzyskał akceptacji. *(Rozmowy na sali)*.

Bardzo proszę o ciszę. Mam nadzieję, że nie mamy jeszcze do czynienia z kampanią wyborczą.

Poprawka oznaczona literą „R” zmierza do zwiększenia wydatków na wynagrodzenie bazowe o kwotę 45 tysięcy złotych w części 05: „Urząd Rady Ministrów” w dziale 83: „Kultura i sztuka”. Zwiększenie tych wydatków, powodujących obciążenie budżetu kwotą 65 tysięcy 700 złotych, zostanie pokryte poprzez zmniejszenie wydatków na usługi materialne w ramach wydatków bieżą-

(marszałek A. Struzik)

cych jednostek budżetowych – załącznik nr 2 część 05 rozdział 8313. Czy jest to jasne?

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Jeszcze dwóch senatorów nie głosowało.

Proszę o wynik, bo i tak to nie ma znaczenia.

W obecności 83 senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 57, przeciw – 14, wstrzymało się od głosu 10 senatorów, nie głosowało 2 senatorów. (**Głosowanie nr 19**).

Wniosek uzyskał akceptację.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy budżetowej na rok 1996 wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem projektu uchwały w całości wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki. (*Wesołość na sali, oklaski*).

Proszę o zachowanie spokoju i nieopuszczanie miejsc. Panie Senatorze Wyględowski, proszę jeszcze chwilę pozostać, ogłoszę wyniki.

W obecności 84 senatorów za przyjęciem uchwały głosowało 68, przeciw – 10, wstrzymało się od głosu 6 senatorów. (**Głosowanie nr 20**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął ustawę budżetową na rok 1996 wraz z poprawkami.

Do wygłoszenia oświadczenia zapisał się jeszcze pan senator Witold Graboś. Bardzo proszę. (*Rozmowy na sali*).

Proszę jeszcze o nieopuszczanie sali. Mamy jeszcze jedno oświadczenie. Szanowni Państwo, jednak bardzo proszę o chwilę cierpliwości. Będą jeszcze komunikaty.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku, zabiorę niewiele czasu i mam nadzieję, że nie będzie to czas zmarnowany.

Szanowni Państwo!

Sądziłem, zapewne podobnie jak wy, że w Polsce prasa cieszy się wolnością, a dziennikarze swobodą wypowiedzi. Od dzisiaj mam wątpliwo-

ści. Pozwólcie, że odczytam list, który na moje ręce skierował były korespondent tygodnika „Wprost” i radia RMF w Moskwie – Waldemar Gontarski.

„W dniu 18 stycznia 1996 r. nadałem w radiu RMF informację, że dokumenty opublikowane w tygodniku «Wprost» w artykule pod tytułem «Wielka gra», nagłośnionym przez polskie media elektroniczne i drukowane, a potraktowane przez polskie służby specjalne jako tajne materiały operacyjne, były opublikowane w pierwszych dniach listopada 1991 r. w moskiewskim tygodniku «Rossija», założonym przez ekipę Jelcyna. Nawiasem mówiąc, później w wypowiedzi dla polskiej prokuratury i Janajew, i Szczebarszyn zdystansowali się wobec treści tych notatek.

Żadne z polskich mediów nie cytowało mojej informacji, chociaż wcześniej moje korespondencje z Moskwy, również w sprawie premiera Oleksego, były cytowane przez największe polskie gazety, media elektroniczne i PAP. W takiej sytuacji za własne pieniądze zorganizowałem konferencję prasową w PAI, na której przedstawiłem obie notatki opublikowane kilka lat temu w moskiewskim tygodniku.

W serwisie informacyjnym pierwszego programu Polskiego Radia relacja z mojej konferencji była nadana tylko jeden raz, a w Informacyjnej Agencji Radiowej trafiła do kosza. Nie znalazła się również w serwisach innych mediów elektronicznych.

Dlaczego Polskie Radio zlekceważyło moje udokumentowane informacje? Nie nadało rozmowy nagranej ze mną po konferencji prasowej, chociaż podobnie jak inne media tyle czasu antenowego poświęciło pseudowartościom zawartym w «Wielkiej grze»? Czy nie mamy tutaj do czynienia z tym, co Jacek Kuroń i Karol Modzelewski w swoim głośnym liście nazywają karmieniem społeczeństwa półprawdą?”

Szanowni Państwo, nie obchodzą mnie poglądy pana Waldemara Gontarskiego. Nie obchodzi mnie nawet wiarygodność jego informacji. Nie obchodzi mnie również polityka informacyjna poszczególnych mediów, prasy czy radia. W przypadku radia mam możliwość zapytania prezesa Michalskiego, czy podniesione tutaj zarzuty są prawdziwe. Jednak nie o to tu chodzi. Chodzi o reakcję na tę postawę dziennikarza, który, jak miemam, chciał skorzystać z wolności słowa. Oto efekt jego konferencji – pismo z 19 stycznia bieżącego roku, które brzmi lapidarnie i prosto.

„W związku z wydarzeniami, które miały miejsce w Warszawie w dniach 18 i 19 stycznia 1996 r., a dotyczącymi pańskiej osoby, zgodnie z § 52 kodeksu pracy rozwiązuję z panem stosunek pracy i płacy z dniem 19 stycznia 1996 r.” Drugie zdanie mówi, że można odwołać się od tej

(senator W. Graboś)

decyzji do sądu pracy. Jeszcze podpis: „z poważaniem – prezes zarządu, dyrektor Lech Kruszona”. Wiadomo, że jest to pismo z redakcji „Wprost”.

I druga sprawa. Radio RMF nie przedłużyło umowy o pracę z tym korespondentem.

Jeśli dzisiaj zabieram głos i zaprzęgam głowy szanownych pań i panów senatorów, to tylko po to, aby publicznie powiedzieć, że wyrażam głębokie zaniepokojenie takim traktowaniem dziennikarzy. Albowiem, czy będzie można mówić o swobodzie wypowiedzi, jeśli będzie za nią grozić utrata pracy? Pytanie pozostawiam otwarte i nie komentuję go. Dziękuję. (*Oklaski*).

Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że porządek dzienny sześćdziesiątego piątego posiedzenia został wyczerpany.

Komunikat jest właściwie tylko jeden. Sześćdziesiąte szóste posiedzenie Senatu odbędzie się w dniach 15 i 16 lutego, w czwartek i w piątek. Będzie zawierało następujące punkty:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o rybołówstwie morskim.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o czasie letnim.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych.
4. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zmian w Regulaminie Senatu.

Informuję, że protokół sześćdziesiątego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji zgodnie z art. 34 ust. 3 będzie udostępniony senatorom w terminie 21 dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 253.

Zamykam sześćdziesiąte piąte posiedzenie Senatu trzeciej kadencji.
(*Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską*).

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 20)